12 str. Niedziela, 10 grudnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja ul. Marszałka Focha 12. | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 283

Historyczny dzień w Gdyni
Symboliczna uroczystość poświęcenia portu

Dzień wczorajszy minął w Gdyni pod znakiem wielkich uroczystości. Świąteczny nastrój opanował całe miasto. Na domach prywatnych, na gmachach państwowych powiewały białoczerwone chorągwie narodowe, jaskrawe różnobarwne sztandary państw obcych znaczyły konsulaty zagraniczne.

Na dworcu morskim

Przed monumentalnym gmachem dworca morskiego tłumy publiczności. Co chwila zajeżdżają przed szerokie stopnie dworca samochody, wiozące przedstawicieli Rządu, władz i wojskowości. Obszerny hall wspaniałej budowli dworcowej wypełniony. Przed białoczerwoną wstęgą stoi grupa ministrów i dygnitarzy państwowych: **Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, reprezentujący Pana Prezydenta Rzplitej, Minister Spraw Zagranicznych J. Beck, Minister Rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski, Minister Skarbu Zawadzki, Min. Poczt i Telegr. Kaliński, Podsekretarze Stanu Lechnicki, Duch, Czapski, Piasecki, Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis, Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku dr. Papee, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer, Prezes B. G. K. generał Dr. Górecki, generałowie Kwaśniewski, Wieczorkiewicz, prezydent miasta Poznania Ratajski, grupa wyższych urzędników, towarzyszących ministrom z Warszawy, pokaźna grupa dziennikarzy warszawskich.** Obok dostojnych gości z stolicy stoją gospodarze Gdyni: J. E. biskup Morski Ks. Dr. Okoniewski, Komisarz Rządu Mgr. Sokół, Dyrektor Urzędu Morskiego Inż. Łęgowski, Dowódca Floty Kontradmirał Unrug, Prezes S. O. Dr. Parczewski, Wicekomisarz Rządu Inż. Szaniawski, liczni przedstawicieli sfer gospodarczych i życia naszego portu.

Pierwszy zabiera głos gospodarz portu Dyrektor Urzędu Morskiego **Inż. Łęgowski, kreśląc historję i obraz** obecnej Gdyni, tempo jej pracy, jej plany na przyszłość. W końcu prosi Pana Ministra Zarzyckiego o przecięcie symbolicznej wstęgi.

Biało-czerwona wstęga pada na kamienną posadzkę hallu.

DWORZEC MORSKI ZOSTAŁ OTWARTY.

W tej chwili do Ministra zbliża się jeden z najstarszych pracowników i budowniczych portu gdyńskiego Prezes Inż. Rummel. Prezes Rummel, imieniem Komitetu prosi Pana Ministra o odsłonięcie tablic wmurowanych w nowym gmachu dworcowym **ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, kończąc swe gorące szczere** słowa okrzykiem na cześć dostojnych Gospodarzy Państwa Polskiego.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyją!" grzmi pod wysokiemi sklepieniami potężnego gmachu, echem odbija się w olbrzymim tłumie ulicznym. Orkiestra marynarki wojennej gra „Pierwszą Brygadę". Opada płócienna zasłona i w głównym hallu nowego budynku ukazują się wspaniałe, **mistrzowskiem dłutem rzeźbiarza Miszewskiego w kamieniu wykute głowy Pana Prezydenta Mościckiego i I. Marszałka Polski.**

Teraz zabiera głos Minister Przemysłu i Handlu **Dr. Zarzycki.**

Przemówienie min. Zarzyckiego

Pan minister Zarzycki mówił o tem, jak przed kilkunastu laty na miejscu tem było puste **wybrzeże morskie,** a jeszcze przed rokiem 1926 ta sama **Gdynia była rozpaczliwie pusta.** W ciągu krótkich kilku lat dzięki staraniom rządu stworzono wielki port **znany dziś na całym świecie.** „Dziś zbiega się tu **kilkanaście linij transatlantyckich,** łączących Gdynię z całym światem. Jest dzisiaj faktem, **że Gdynia stanowi najbardziej dodatni bilans naszego gospodarstwa narodowego,** ale stanowi ona również **olbrzymi etap w historji narodu i państwa polskiego i olbrzymi skok w wyścigu pracy,** do którego na rozkaz Wodza Narodu stanęło całe społeczeństwo polskie. Chcemy współpracować w przyjaźni ze wszystkiemi narodami świata, a przedewszystkiem z naszymi sąsiadami, z którymi łączy nas nasze morze. **Wspaniała rozbudowa Gdyni podjęta została nie w myśl wyrugowania Gdańska jako okna zaplecza Polski na świat, jeno w przeświadczeniu, że obydwa te porty uzupełniać się będą wzajemnie w dziedzinie rozwoju eksportu polskiego".**

P. Minister zakończył swe przemówienie odczytaniem depesz hołdowniczych następującej treści:

„Pan Prezydent Rzplitej , Spała.

Zebrani na symbolicznem poświęceniu portu gdyńskiego, przedstawiciele rządu oraz społeczeństwa polskiego przesyłają p. Prezydentowi Rzplitej wyrazy hołdu oraz zapewnienia, że wiernie stać będziemy na straży gospodarczego bastjonu polskiego morza".

„Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski. Warszawa, Belweder.

Zebrani na symbolicznem poświęceniu wspaniałego portu gdyńskiego, meldują posłusznie p. Marszałkowi jako pierwszemu Budowniczemu Rzplitej Polskiej, że port gdyński jest gotowy oraz że sami stoją do dyspozycji p. Marszałka".

(Ciąg dalszy na stronie 12)

Na mocnych podstawach

W przededniu rozpoczęcia debaty budżetowej

Już w najbliższych dniach rozpocznie komisja budżetowa Sejmu rozpatrywanie preliminarza na r. 1934-35, opracowanego i przedłożonego przez Rząd. Godzi się zatem uprzytomnić sobie w naogólniejszych zarysach podstawy, na których nowy budżet zostaje oparty. Przewiduje on wydatki państwa na 2165 milj. zł. Jest to cyfra o 292 milj. zł. mniejsza, niż w obecnym budżecie, gdzie wydatki zostały preliminowane na 2458 milj. zł. Dochody w nowym budżecie, są przewidziane w sumie 2117 milj. zł., czyli o 5 i pół proc. niższe od budżetu bieżącego.

Chcąc zrozumieć wymowę tych globalnych cyfr, musimy kilka słów poświęcić historji naszych budżetów lat ostatnich.

Ostatni budżet, który został zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami — był budżet r. 1929-30. Od tego czasu poczyna działać światowy kryzys gospodarczy i pociąga on za sobą niewątpliwe i dotkliwe następstwa na naszą gospodarkę państwową. Budżet r. 1930-31, przewidujący 3038 milj. dochodów, daje w wykonaniu pierwszy deficyt: 62 miljony. Następny budżet r. 1931-32, w którym wydatki zostały uchwalone w wysokości odpowiadającej mniej więcej zeszłorocznym, wykazuje dalsze zmniejszanie się dochodów i zostaje zamknięty deficytem 205 miljonów... Podobna sytuacja powtarza się w roku następnym: spadek dochodów postępuje i deficyt sięga 242 miljony złotych.

Jest to proces, będący nieuchronnem i logicznem następstwem oddziaływania kryzysu gospodarczego na całokształt życia zarówno państwa jak i jego obywateli.

Zachodzi jednak poważna różnica między sytuacją budżetową Polski a innych państw. Przedewszystkiem w latach pomyślniejszej konjunktury zdołał rząd pomajowy zgromadzić poważne rezerwy skarbowe i zapełnić niemi luki deficytowe przez pełne cztery lata kryzysowe. Po wtóre: natychmiast po ujawnieniu się pierwszych oznak przesileniowych — rozpoczął systematyczną i celową walkę z widmem deficytu, dążąc do stałego zrównoważenia budżetu i utrzymania z żelazną wytrwałością stałości pieniądza. Rząd odrazu uświadomił sobie konieczność odcięcia się od kryzysu światowego tj. zlikwidowania związków jednostronnej zależności od zewnątrz; dalej odrzucił próby sztucznego tworzenia konjunktury. Wreszcie — i to jest rzeczą najważniejszą — poszedł po linji oszczędności i redukcji wydatków, obniżenia kosztów i cen (z czem musiało łączyć się obniżenie poborów), obniżenie ciężaru zadłużenia warsztatów produkcji.

Wszystkie te zabiegi charakteryzowała jedna ważna cecha. Oto nic nie dokonało się w gospodarce finansowej państwa pod przymusem. Rząd zachował swobodę robienia oszczędności w miarę tego, jak stwierdzał kurczenie się dochodów i w granicach, których potrzeba stawała się oczywistą. Równocześnie żadnego pociągnięcia oszczędnościowego nie dokonał z naruszeniem zasadniczych potrzeb pracy państwowej.

To też doprowadził wreszcie do pewnej stabilizacji swego budżetu. Dzięki zdrowym swym podstawom i prawidłowej polityce rządu gospodarka nasza wchodzi w okres stabilizacji.

I właśnie pierwszym takim ustabilizowanym budżetem po czterech latach naporu kryzysowego — jest ten, który rozpocznie rozpatrywać obecnie komisja budżetowa Sejmu. Różni się on tem od poprzednich, że według wszelkich przewidywań nie powinien w wykonaniu przynieść poważniejszych niespodzianek. Przedstawiając nowy budżet na plenum Sejmu dnia 3 listopada, scharakteryzował go minister skarbu prof. Zawadzki.

„Można go nazwać budżetem normalnym w tem znaczeniu, że wynosi sumę, która normalnie może i musi być uzyskana z kraju i wystarcza na zapokojenie niezbędnych potrzeb państwowych. Mogą naturalnie zajść pewne odchylenia. Będziemy oczywiście starali się znaleźć wszystkie oszczędności, które mogłyby być dokonane bez uszczerbku dla potrzeb państwa; mogą z drugiej strony wyniknąć pewne nowe potrzeby. Naogół jednak suma około 2100 miljonów złotych stanowi to, co jest niezbędnie potrzebne i wystarczające dla opędzenia normalnych potrzeb państwa, to, co gospodarka narodowa może dać państwu i co wreszcie z korzyścią dla tej gospodarki przez państwo zostanie uruchomione."

Zbliżająca się debata budżetowa w Sejmie oprzeć się musi o niewzruszone doświadczenia, poczynione przez rząd w ostatnich latach i skrystalizowane tak jasno i przejrzyście w Preliminarzu przeszło rocznych dochodów i wydatków. Zdolność wytrwania, świadomość celów walki z naporem kryzysu, wykazana przez rządy pomajowe, stanowi epokę, na której wznosi się gmach naszej gospodarki państwowej.

Sejm obraduje w poniedziałek

Plan obrad komisji budżetowej

Marszałek Sejmu, p. Świtalski, wyznaczył pierwsze po przerwie spowodowanej odroczeniem posiedzenie izby, na poniedziałek, 11 bm. na godz. 4-tą po południu.

Na porządku dziennym tego posiedzenia umieszczone jest tylko pierwsze czytanie w szeregu projektów ustaw uchwalonych niedawno przez radę ministrów.

Wśród tych projektów znajduje się ustawa o kredytach dodatkowych na rok 1933-34, nowela do ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej, ustawa o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej, ustawa o umarzaniu pożyczek udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek powodzi w roku 1927 oraz kilka drobnych jeszcze projektów.

W związku z wyznaczeniem na poniedziałek posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, pos. Byrka, wprowadzili zmiany w przewidzianym planie prac komisji nad budżetem państwa, na rok 1934—1935.

Plan prac komisji w przyszłym tygodniu będzie następujący: **W poniedziałek 11 bm.** przed południem komisja budżetowa rozpatrzy budżety Prezydenta Rzplitej i N. I. K., następnego dnia t. j. 12 bm. komisja zajmie się budżetem Sejmu i Senatu oraz ministerstwa poczt i telegrafów.

W środę, 13 bm. na porządku dziennym obrad komisji znajdą się budżety prezydjum rady ministrów oraz budżety emerytur i rent.

14 bm. wejdzie na porządek dzienny budżet ministerstwa opieki oraz budżet funduszu pracy.

15 bm. budżety przedsiębiorstw ministerstwa opieki i wreszcie

19 bm. budżet ministerstwa rolnictwa oraz budżet funduszu obrotowego reformy rolnej.

Nie tumanić

Endecja nadużyła samorządu dla celów partyjnych

Organ naczelny Stronnictwa Narodowego „Gazeta Warszawska", nie mogąc strawić wyników wyborów samorządowych, uzasadnia endecką tezę, że „w gminie jest tak samo polityka jak w Sejmie, tylko w zmniejszonym zakresie". I dodaje, że „tak jest dobrze".

W odpowiedzi na te endeckie argumenty w p. M. Jaroszyński w „Gazecie Polskiej" w artykule p. t. „Nie tumanić" pisze m. in.:

„Wynikałoby z tego, że rada miasta Pipidówki, rozważając np. sprawę budowy szkoły powszechnej w swym sławetnym grodzie, powinna szukać natchnienia — w burdach uniwersytetu, organizowanych przez endecję. Albo postanawiając budowę chodnika przy jakiejś ulicy, winna naprzód zbadać czy tam nie mieszka przypadkiem jakiś żydo-mason.

...Istotnie ktoś tu kogoś chce „tumanić". Ale tumany frazesów, wzniecane przez „Gazetę Warszawską" dla ukrycia prawdy, nie zdołają przesłonić najważniejszego faktu: że endecja nadużyła samorządu i wyborów komunalnych dla celów partyjnych, nie mających nic wspólnego z dobrem gmin".

Litwinow w Berlinie

Rosenberg o wspólnych interesach

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył we czwartek o godzinie 8 rano do Berlina. W imieniu rządu Rzeszy powitał Litwinowa referent spraw rosyjskich w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy von Tippelskirch.

Rosenberg „pretendent do Sowieckiej Ukrainy" zamieścił w związku z tem znamienny artykuł w oficjalnym „Völkischer Beobachter", w którym oświadcza, że Niemcy rozumieją doskonale, iż Moskwa nie przebolała dotąd jeszcze faktu zwyciężenia w Niemczech komunizmu i że prasa sowiecka mobilizuje wszystkie środki dla stworzenia nastrojów przeciwniemieckich.

Niemcy patrzą na to z zupełnym spokojem w przeświadczeniu, że pokonały komunizm nietylko zewnętrznie, ale i nawewnątrz. Fałszywem byłoby — pisze Rosenberg — wyciąganie z tego wniosków, że narodowi socjaliści chcą te różnice światopoglądu zastosować bezpośrednio do polityki zagranicznej. Rzesza ocenia sprawy polityki zagranicznej wyłącznie pod tym kątem widzenia, czy rozwiązanie tej lub innej kwestji leży we wspólnym interesie Rosji i Niemiec.

Dlatego — pisze Rosenberg — ze spokojem wychodzimy na spotkanie przedstawiciela ZSRR. zupełnie tak samo, jakby to był przedstawiciel każdego innego państwa, z którem Niemcy chcą utrzymać bez względnie poprawne stosunki.

Kolonizowanie Pomeranji

Na pierwszy ogień 100 tys. morgów

Ze Szczecina nadchodzą ciekawe informacje o programie osiedleńczym na rok przyszły. Kolonizacja ma być przeprowadzona przy pomocy wszelkich stojących do dyspozycji rządu środków moralnych i gospodarczych. Na pierwszy ogień pójdzie Pomeranja, gdzie na cele kolonizacyjne w ciągu 4-ch lat przeznaczonych będzie 270.000 ha. Do akcji kolonizacyjnej wciągnięte będą również w większym zakresie domeny państwowe.

Już wiosną roku przyszłego 1/10 przewidywanych w planie 4-letnim obszarów kolonizacyjnych, tj. około 100.000 morgów, zostanie oddana na cele osiedleńcze.

Mimowoli nasuwa się uwaga: Cóż to za dziwna konieczność kolonizowania „własnej rdzennie rasowo-niemieckiej" ziemi?

Zamówienia sowieckie na żelazo handlowe

W wyniku podróży przedstawicieli przemysłu górnośląskiego, prezesa Huty „Pokój", inż. Surzyckiego i konsula Bryglewicza, została zawarta w Moskwie umowa ze związkiem sowieckiego przemysłu metalowego „Sojuzmetimporte" na dostawę dla Z. S. R. R. 36 tys. ton żelaza handlowego wartości 10 miljonów złotych na dotychczasowych warunkach kredytowych.

Zamówienia sowieckie mają być wykonane w ciągu pierwszego kwartału 1934 r. przez Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, huty „Królewską i Laurę", hutę „Pokój" i Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze.

Boncour przyjedzie do Warszawy

Agencja Havasa komunikuje, iż minister spraw zagranicznych Paul Boncour zamierza, jak tylko pozwolą mu na to jego zajęcia, udać się oficjalnie *do Warszawy, by rewizytować ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka,* który ubiegłego lata odwiedził go w Paryżu.

Paul Boncour uda się również do Pragi po zapowiedzianej wizycie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza w Paryżu.

Wybory do rad miejskich w Małopolsce

W dniu 10 bm. odbędą się na terenie Małopolski wybory do rad miejskich. Akcja wyborcza obejmie 116 miast województw krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego o ogólnej ilości 2.076 mandatów radnych.

W województwie krakowskiem wybory obejmą 31 miast — 588 mandatów, w woj. lwowskiem 39 miast — 652 mandaty, w woj. tarnopolskiem — 30 miast — 500 mandatów i woj. stanisławowskiem 16 miast — 336 mandatów.

Polsko-Czechosłowacka wymiana handlowa

Na podstawie opublikowanych świeżo danych statystycznych czechosłowackich, wymiana towarowa między Polską i Czechosłowacją kształtowała się w sposób następujący: w okresie od 1 stycznia do 1 listopada 1933 r. przywóz z Polski i Gdańska wyniósł 153 miljony koron czeskich, wywóz zaś z Czechosłowacji do Polski i Gdańska wykazał wartość 147 miljonów koron czeskich. Według obliczeń czechosłowackich, saldo wymiany towarowej kształtuje się na korzyść Polski i stanowi za 10 pierwszych miesięcy b. r. przeszło 6 miljonów koron czeskich.

Ulgi dla urzędników w nowej taryfie kolejowej

W związku z pracami ministerstwa komunikacji nad wprowadzeniem nowej taryfy kolejowej, z dniem 1-ym stycznia r. 1934 przewiduje się, że urzędnicy państwowi nadal będą korzystali z dotychczasowej zniżkowej taryfy, wynoszącej *50 proc. obecnych cen biletów.*

Ministerstwo komunikacji rozszerza jednak tę ulgę również i na urzędników kontraktowych oraz prowizorycznych, zatrudnionych w administracji państwowej.

Pozatem w związku z nową ustawą uposażeniową, ministerstwo komunikacji przewiduje udzielenie zniżek kolejowych małżonkom urzędników tych kategorji w tych samych rozmiarach i przy nieograniczonej ilości przejazdów, przyczem zniżki te będą obowiązywały *również od 1-go stycznia.*

Pod hasłem rozwoju Gdyni

Obrady sejmowej komisji dla spraw Gdyni

W Gdyni obradowała sejmowa podkomisja dla spraw Gdyni. W posiedzeniu tem wzięli udział przewodniczący podkomisji posel Tebinka, sen. Iwanowski, posłowie Starzak, Zebracki, Rudowski, Moczulski, Dąbrowski, komisarz rządu m. Gdyni F. Sokół oraz liczni przedstawiciele sfer gospodarczych Gdyni.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego podkomisji posła Tebinkę i po powitaniu zebranych przez prezesa Związku Armatorów dr. Kollata, wiceprezes rady grodzkiej BBWR Brieff wygłosił referat o obecnej sytuacji w porcie gdyńskim.

Następnie zabrał głos dr. Kasprowicz, proponując zwiększenie preliminowanych wydatków eksploatacyjnych portu o 861.677 zł, podkreślając, że dotychczasowy budżet jest nie wystarczający, a w nowym roku budżet przybył jeszcze szereg objektów eksploatacyjnych.

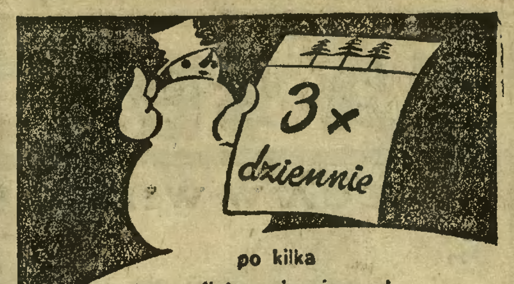
Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej dyr. Szczerbo-Rawicz przedstawił postulaty w dziedzinie kolejowej, wskazując m. in. na konieczność powiększenia w preliminarzu budżetowych na rok 1934-35 kredytów Ministerstwa Komunikacji, potrzebnych na dokonanie minimum inwestycyj kolejowych w porcie gdyńskim. Tezy te przyjęto.

Reasumując dłuższą dyskusję, senator Iwanowski oświadczył, że zasadniczą tezą jest stwierdzenie, że port gdyński nie może być traktowany jako przedsiębiorstwo dochodowe, a tylko dochody eksploatacyjne muszą iść na zwiększenie sprawności portu. Tezą sen. Iwanowskiego została przez podkomisję jednomyślnie przyjęta.

Po wyczerpaniu dyskusji, wicedyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Rostkowski przedłożył sprawozdanie z pomyślnie zakończonych rokowań ze stocznią w Trjeście w sprawie budowy dla linji Gdynia — Ameryka dwóch nowych statków transatlantyckich. Statki te będą bezkonkurencyjne na Bałtyku, przedewszystkiem co do szybkości.

Na zakończenie wiceprezes rady grodzkiej p. Brieff podziękował obecnym posłom i senatorom za pozytywne ustosunkowanie się do potrzeb Gdyni, apelując o kontynuowanie ścisłej współpracy sfer parlamentarnych z przedstawicielami życia gospodarczego Gdyni.

Po zakończeniu obrad udano się na tereny towarzystwa budowy osiedli, na których w ciągu kilku miesięcy wybudowano 265 domów mieszkalnych.



Na Węgrzech o Pomorzu

W węgierskim związku narodowym wygłosił z inicjatywy sekcji bałtyckiej stow. akademickiego Przyjaciół Polski *dr. Schneidt* odczyt p. t. „Gdańsk i korytarz", w którym nawiązując do zainteresowania opinji węgierskiej obecnem zbliżeniem polsko-niemieckiem, omawiał dzieje Pomorza i Gdańska. Prelegent wykazywał pełną słuszność praw Polski do Pomorza, nietylko z punktu widzenia historycznego, lecz też etnograficznego, gospodarczego i geograficznego.



Samobójstwo w pociągu

po defraudacji 1800 zł.

W dniu 1 bm. uciekł z Kalisza w kierunku Poznania urzędnik wydziału dla spraw bezrobocia tamtejszego magistratu niejaki Aleksander Zajcew. Po ucieczce napisał list do zarządu miasta, w którym doniósł, że popełnił defraudację na sumę 1.800 zł i że w dniu 3 bm. o godz. 12 w nocy odbierze sobie życie.

Zajcew pojechał do Poznania, gdzie rzekomo zamieszkała jego narzeczona. Kaliski wydział śledczy mając te informacje, wysłał w ślad za nim swoich wywiadowców. Zajcew zmylił czujność policji i pojechał do Ostrowa. Na dworcu zjadł kolację, a następnie, nie zapłaciwszy rachunku, wyszedł bez palta i czapki na peron, wsiadł do czwartej klasy pociągu, idącego w kierunku Kalisza i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Zaalarmowani pasażerowie i służba kolejowa znaleźli leżącego na podłodze nieprzytomnego mężczyznę z raną postrzałową w głowie.

Desperata przewieziono natychmiast do szpitala w Ostrowie. Nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze.

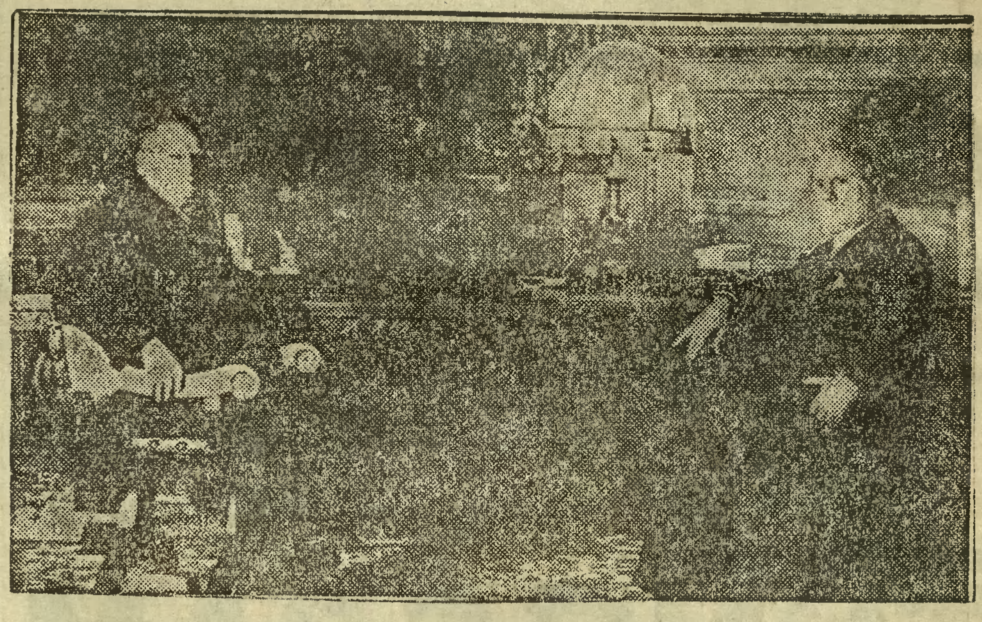
Sztekker i Krauser w Wiedniu na międzynarodowych zawodach

W międzynarodowych zawodach zapaśniczych odbywających się w Wiedniu *Polak Krauser pokonał Sydowa (Niemcy)* a Oliveira (Portugalja) został po raz pierwszy pokonany przez Leskinowicza (Łotwa) po 57 minutach walki.

Sztekker walczy ze zwycięzcą Oliveiry Leskinowiczem, a poza konkursem Krauser spotyka się z Oliveirą.

Sztekker, jak zaznaczają dzienniki wiedeńskie, znajduje się w bardzo dobrej formie. Ostatnią swoją walkę z Kwarjanim wygrał w ciągu dwóch minut.

Pierwsze spotkanie



W pałacu weneckim w Rzymie Litwinow na Konferencji z Mussolinim.

Król Szwecji wręczy nagrody laureatom Nobla

Dnia 10 grudnia, w rocznicę śmierci Alfreda Nobla odbędzie się uroczyste wręczenie nagród *przez króla Szwecji* laureatom nagrody Nobla. Wysokość nagród w roku bieżącym sięga *170.000 koron szwedzkich*. W roku bież., jak wiadomo laureatami są *Iwan Bunin* (literatura) M. T. Hunt Morgan (medycyna i fizjologja), *Wener Heissenberg* (fizyka, nagroda z r. 1932), *Erwin Schrödinger i Dirac* (fizyka, nagroda podzielona za rok 1933). W dziale chemji, jak wiadomo, nagrody w bież. roku nie przyznano.

Wręczenie nagród odbędzie się w Pałacu Koncertów w obecności przedstawicieli świata naukowego, dawnych laureatów, członków rodziny królewskiej, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego itd. Z laureatów tegorocznych nieobecny będzie jedynie *T. Hunt Morgan.*

Za zamachy bombowe na tramwaj

23 oskarżonych w procesie warszawskim

Warszawski Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy będącej echem strajku tramwajarzy w Warszawie z przed dwóch lat. Ławę pod sądnych zajmuje 23 oskarżonych z Kwiatkowskim, Krakowiakiem i Jakobsfeldem na czele pod zarzutem przygotowania zamachów bombowych na tramwaje, a nawet wykonania jednego takiego zamachu przez rzucenie potardy na elektrowóz mijający ul. Czerniakowską. Wskutek eksplozji wagon został częściowo uszkodzony i kilka osób odniosło lżejsze obrażenia cielesne.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Dębicki przy udziale sędziów Kotarby i Werlina. Do sprawy powołano 120 świadków, wobec czego proces potrwa kilka dni.

Tysiące ofiar mrozu na Syberji

Niespodziewanie nawiedziła Syberję fala straszliwych mrozów. W przeciągu kilku godzin temperatura spadła o przeszło 30 stopni! Ofiarami katastrofy stali się robotnicy rosyjscy, mieszkający tysiącami w nędznych barakach, skleconych licho z desek. Nieszczęśliwi ponieśli masowo śmierć przeważnie we śnie. Na polach leżą liczne zwłoki zamarzłych ludzi.

Pozostali przy życiu robotnicy palą w rozpaczy wszystko, co im wpada w rękę, aby ogrzać baraki. Wszystkie zapasy zboża padły już ofiarą płomieni.

Wdowa po synie Aleksandra III.

prawuje się ze skarbem państwa

Na dzień 11 bm. wyznaczona została w sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawa wdowy po rosyjskim wielkim księciu Michale, Natalji Brasowej przeciwko skarbowi państwa o majątek pod Częstochową przejęty przez państwo polskie na mocy Traktatu Ryskiego, jako należący do dynastji Romanowych.

Obrona Brasowej wywodziła, że majątek został nabyty prywatnie za gotówkę przez cara Aleksandra III od osoby prywatnej i jako własność prywatna w drodze spadku przeszedł na własność syna jego w. księcia Michała, a po jego śmierci jeszcze przed zawarciem Traktatu Ryskiego przeszedł do Brasowej, która na mocy statutu domu Romanowych, nietylko nie była nigdy członkiem domu panującego gdy tymczasem Traktat Ryski mówi o majątkach osób, kto re były członkami dynastji panującej.

Przedmiotem rozprawy sądu apelacyjnego będzie skarga Brasowej na wyrok sądu okręgowego w Częstochowie, oddalający jej powództwo.

Na osiach wagonu z Francji do Polski

Policja w Osnabrueck aresztowała na dworcu 3-ch obywateli polskich, którzy odbywali podróż z Polski do Francji na osiach wagonów.

Ukarani oni zostaną za nielegalne przekroczenie granicy, poczem odstawieni będą do Polski.

9.489 osób z Polski wyemigrowało

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy b. r. wyjechało z Polski ogółem 31.548 emigrantów, w tem 10.383 do krajów europejskich i 15.163 do krajów pozaeuropejskich. Do Palestyny wyjechało 9.489 emigrantów.

Wojna w Chinach

Armja nankińska w ofensywie

Z Szanghaju donoszą, że ultimatum, skierowane przez marszałka Czang-Kai-Czeka do rządu rewolucyjnego prowincji Fu-kien, pozostało bez odpowiedzi.

Ponieważ termin ultimatum już upłynął, naczelne dowództwo wojsk chińskich na telegraficzne polecenie marszałka Czang-Kai-Czeka rozpoczęło działania wojenne przeciwko wojskom rządu Fu-Kien. Armja nankińska przystąpiła do ofensywy na całym froncie.

Strzały w powietrze w Izbie deputowanych

Aresztowano w pałacu burbońskim osobnika, który przedostawszy się niespostrzeżenie na dziedziniec Izby Deputowanych, *dwukrotnie strzelił z rewolweru w powietrze.* Przypuszczają, że jest to chory umysłowo, który w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę.

Skazany oszczerca ministra — Olpiński

uciekł do Niemiec i pracuje w biurze propagandy Rzeszy

Podczas głośnego procesu Olpińskiego oskarżonego o zniesławienie min. Starzyńskiego, prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej jednego ze świadków, Jakóba Dudlera. Lwia część rewelacji Olpińskiego, które miały poprzeć oszczerstwa rzucone na ministra, oparta była na informacjach od Dudlera. Ten powoływał się zkolei na rozmowy z różnemi osobami urzędowemi, od których miał czerpać wiadomości. Rzekomi informatorzy Dudlera kategorycznie zaprzeczyli wszystkiemu, co mówił. Wobec tego prokurator nakazał aresztowanie świadka i pociągnął go do od powiedzialności karnej.

Sprawa Dudlera rozpatrywana była w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Na wstępie rozprawy obrońca Dudlera adw. Kryształ postawił wniosek o przesłuchanie Olpińskiego w charakterze świadka.

Olpiński, o którym szczególnie szeroko rozpisywała się prasa opozycyjna, a zwłaszcza „narodowa" przed procesem jak i w toku samego procesu, a to ze względu na pewien posmaczek polityczny, jakim chciała otoczyć ten proces, po prawomocnym skazującym wyroku uciekł zagranicę i obecnie, jak się okazało wedle informacji adw. Kryształa, ma być referentem spraw polskich w biurze propagandy Rzeszy Niemieckiej. Obrońca prosił o przesłuchanie Olpińskiego w drodze rekwizycji za pośrednictwem naszej placówki w Berlinie.

Sąd postanowił proces odroczyć i zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do MSZ.

Zbrodnicza akuszerka zamieniła dziecko

Zrozpaczona matka po 9 latach wpadła na trop zbrodni

Władze śledcze wdrożyły obecnie dochodzenie w niecodziennej sprawie zamiany dziecka, która miała zajść jeszcze przed 9 laty. — Szczegóły przedstawiają się następująco:

Przed 9 laty w jednym ze szpitali wileńskich M. G. urodziła dziecko z utęsknieniem oczekiwane przez rodziców.

Radość z potomka nie była długotrwałą, gdyż po krótkim czasie rodzice przekonali się, że mały Jureczek nie rozwija się normalnie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalję w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok zanim dziecko nie rozrośnie się, co ułatwi postawienie prawdziwej djagnozy.

Lecz i następny rok nie przyniósł poprawy. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stale swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszło przecież na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Poddano ich wszelkim badaniom z wynikiem korzystnym. Żadnych oznak choroby, któraby mogła wpłynąć na niedorozwój dziecka u obojga rodziców nie znaleziono. G. przypadkowo spotkała lekarza, do którego w swoim czasie zwróciła się po poradę. W trakcie rozmowy Marja opowiedziała lekarzowi, że w godzinę po porodzie, akuszerka orzekła, że dziecko ma niedokładność języczka, wobec czego zabrała je ze sobą rzekomo na operację do kliniki U. S. B. Po 3 godzinach nieobecności akuszerka przyniosła dziecko zpowrotem, lecz jak sobie Marja G. przypomina, nie zauważyła żadnych śladów zabiegu chirurgicznego.

Oszołomiony tem zwierzeniem lekarz zwrócił uwagę, że zachowanie się nieznanej akuszerki było więcej niż podejrzane, gdyż po pierwsze nie mogła ona stwierdzić u noworodka niedokładności w jamie ustnej, po drugie żaden lekarz nie podjąłby się operacji, zanimby dziecko nie poddane zostało kilkudniowej conajmniej obserwacji. Lekarz wyraził przypuszczenie, że akuszerka mogła dziecko zamienić, co uczyniła naturalnie za pieniądze otrzymane od innej kobiety.

Ponieważ przypuszczenie lekarza ma bardzo dużo cech prawdopodobieństwa, p. Marja wszczęła poszukiwania za akuszerką, a jednocześnie zwróciła się również do kliniki, gdzie miała być dokonana rzekoma operacja. Mimo skrzętnych poszukiwań potwierdzenia o takiej operacji w książkach nie znaleziono, co potwierdza przypuszczenie o zamianie dziecka.

Na ślad nieznanej akuszerki, która dopuściła się zbrodni zamiany dziecka, narazie nie natrafiono.

Ćwierć miljona wygrał i przegrał

A żona jego otruła się

Do jednej z lecznic prywatnych w Warszawie przywieziono w stanie bardzo ciężkim mieszkankę osady Zagość pod Radością, 26-letnią Gustawę B., która otruła się jakimś niewiadomym środkiem. Jak ustaliły dochodzenia powody które skłoniły Gustawę B. do samobójstwa są istotnie niezwykłe.

Mąż desperatki wygrał przed kilku miesiącami 250.000 zł. na loterji, pieniądze te jednak wkrótce przegrał w ruletę. Gdy małżonkowie stanęli wobec grożącej im ruiny, Gustawa B. postanowiła odebrać sobie życie.

Z sprzedawcy gazet — arcybiskupem

Od 3 centów zarobku dziennego

Na niedawno odbytem zebraniu sprzedawców dziennika katolickiego „Catholic bulletin" w St. Paul w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej między innymi przemawiał do młodocianych kolporterów ks. arcybiskup Murray, opowiadając, jak to on sam jako 10 letni chłopiec został sprzedawcą gazet. Pewnego dnia wyprosił od matki pięć centów i z takim kapitałem zakładowym rozpoczął kolportaż. Niewiele mógł nawet i w owe czasy kupić za te pieniądze, ale co sprzedał jedne numery, kupował drugie i przy takim ciągłym obrocie miał pod wieczór 3 centy czystego zysku.

Zachęcony takim wynikiem, tak sprężyście zajął się pracą kolporterską, iż w niezbyt długim przeciągu czasu uciułał sobie z zarobków dwieście dolarów, to jest sumę, która pozwoliła mu wstąpić do szkoły średniej. Jako więc sam były kolporter, arcybiskup gorąco zachęcał swych „młodszych kolegów" do gorliwego kolportowania „Catholic bulletin", nie szczędzac im przytem rad praktycznych ze swego własnego doświadczenia.

W mistrzostwach ping-ponga w Paryżu

nasze drużyny na czwartem miejscu

W Paryżu zakończone zostały ping-pongowe mistrzostwa świata, w których udział brała reprezentacja Polski.

W ostatecznej klasyfikacji drużynowej panów pierwsze miejsce zajęły Węgry — *11 zwycięstw*, 2) Czechosłowacja — 9 zwycięstw, 3) Austrja — 8 zwycięstw. Na czwartem miejscu sklasyfikowały się: Polska, Francja i Łotwa, mając *po 7 zwycięstw*, 7) Anglja — 5 zwyc., na ósmem miejscu: Indje i Jugosławja po 4 zwyc., 10) Szwajcarja — 2 zwyc., 11) Belgja — 1 zwyc., 12) Holandja 0 zwyc.

W klasyfikacji pań:

1) Austrja — 5 zwyc., 2) Węgry — 4 zwyc., 3) Czechosłowacja — 3 zwyc., 4) Anglja — 2 zwyc., 5) Francja — 1 zwyc., 6) Holandja — 0.

Polska w ostatnim dniu turnieju pokonała: *Francję* — 5:4, *Jugosławję* 5:2, *Belgję* 5:1.

Natomiast w meczu z *Czechosłowacją* Polacy doznali porażki w stosunku 1:5.

„Czarni" lwowscy wycofali się z rozgrywek ligowych

Warszawa, 7. 12. (Pat). Jak już donosiliśmy, drużyna Czarnych nie stanęła w ubiegłą niedzielę do walki z W. K. S. Śmigły o wejście do Ligi. Obecnie dowiadujemy się, że lwowski klub zdecydował wycofać się całkowicie z dalszych rozgrywek o miejsce w Lidze, wobec czego Garbarnia ma zapewnione pierwsze miejsce w rozgrywkach eliminacyjnych i tem samem wchodzi do Ligi, a raczej w niej pozostaje.

„Dar Pomorza" w Brazylji

Od kapitana statku „Dar Pomorza" Maciejewicza nadeszła depesza następująca: Okręt przybył szczęśliwie do *Paranagua w Brazylji*. Na pokładzie wszystko w porządku. Po kilkutygodniowym pobycie w tym porcie, Dar Pomorza, odpłynie do *Capetown*, a następnie do *Lebito* (Angola). W Gdyni okręt spodziewany jest około 15 kwietnia.

Prawo małżeńskie

W związku z wiadomościami, jakoby Komisja Kodyfikacyjna opracowywała obecnie projekt nowego prawa małżeńskiego osobowego, dowiadujemy się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Komisja Kodyfikacyjna ukończyła już dawno prace nad prawem małżeńskiem osobowem, obecnie zaś przygotowuje projekt prawa małżeńskiego majątkowego.

Nagroda dla najlepszego czytelnika

Instytut Narodowy Bibljotek Szkolnych i popularnych w Rzymie ufundował nagrodę dla najlepszego czytelnika, to znaczy dla takiego, który w przeciągu roku wykaże w wyborze książek *największą dozę inteligencji i chęci kształcenia się*.

Lwiątka w samolocie

W podróży z Warszawy do Lwowa

Z lotniska warszawskiego na Okęciu wystartował samolot pasażerski polskich linij lotniczych „Lot", mając na pokładzie niezwykłych pasażerów. Samolotem tym poleciały mianowicie do Lwowa dwa lwiątka. Zapakowano je do dużych koszyków, otulono kocami i włożono do bagażowników, znajdujących się w kadłubie samolotu za kabiną. Pasażerów tych wysłał dyrektor warszawskiego ogrodu zoologicznego do jednego z zakładów we Lwowie, celem przeprowadzenia naukowych doświadczeń.

33 lata sypiał w trumnie aż zakończył w niej życie

We Francji w okolicy Bonlogne Sur Mer przed kilku dniami zmarł 63-letni właściciel ziemski. Znany ze swej orginalności i poza granicami swego kraju.

Był to oryginał, który od 1900 r. sypiał w trumnie, zamówionej przez siebie, a bardzo ozdobnej. W tej samej trumnie zmarł.

Trumna tego dziwaka była takich rozmiarów, że nie mogła się pomieścić w normalnym grobie. Rodzina zmarłego zmuszona była zamówić mniejszą, wzorowaną na pierwszej i dopiero wtedy odbył się pogrzeb nieboszczyka.

Fatalny los ściga Drexlerów

Znany kupiec lwowski powiesił się na haku

We Lwowie popełnił samobójstwo znany kupiec Kazimierz Drexler. Firma Drexlerów istnieje we Lwowie przeszło 100 lat i w branży swojej przodowała na terenie Małopolski.

Kazimierz Drexler, który jako przedstawiciel trzeciego pokolenia tej firmy, prowadził sklep swój na pl. Kapitulnym, przechodził bardzo ciężkie czasy. Do magazynu bielizny i pościeli p. Drexlera coraz rzadziej poczęli zaglądać klijenci i p. Drexler nie zawsze mógł wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Wszystkie te przejścia do tego stopnia odbiły się na jego zdrowiu, że wpadł w silny rozstrój nerwowy, tak, że rodzina musiała go oddać na leczenie do Zakładu w Kulparkowie, gdzie przebywał przez 15 miesięcy.

Przed dwoma tygodniami Zakład Kulparkowski zwolnił go i oświadczył, że z powodu przepełnienia oddaje chorego pod opiekę rodziny. P. Kazimierz Drexler zamieszkał w osobnym pokoju i w ostatnich dniach zupełnie się uspokoił.

Niedługo potem Drexler prawdopodobnie w przystępie ataku nerwowego, powiesił się na haku, wbitym w ścianę okręcając sobie szyję potrójnie złożonym sznurem, używanym do wieszania bielizny.

Rodzinę Drexlerów prześladuje fatum. Przed kilku laty popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się Włodzimierz Drexler, student praw. Następnie powiesił się inż. Ignacy Drexler, wkońcu taką samą śmiercią zginął p. Kazimierz Drexler.

Zmarły osierocił żonę i trzy córki.

B. dyrektor firmy „Atlantic" przed sądem

Dziewiąty dzień sensacyjnego procesu

Dziewiąty dzień procesu „Atlantic'u" był dniem, obfitującym w szereg sensacyjnych momentów.

Jako pierwszy zeznawał kapitan portu Kański, który stwierdził, że nieraz późne podstawienie statków powodowały warunki techniczne w porcie, które mimo, że dzisiaj znacznie się poprawiły jednak pozostawiają jeszcze dużo do życzenia.

Następnie przed sądem przewinęli się następujący świadkowie. **Sasówna**, b. kasjerka f. „Atlantic", która stwierdza, że **wypłacała zwykle po 300 zł** osk. Mosiewiczowi z fikcyjnego koszta podróży Wolfartha zawsze w chwili, gdy w **gabinecie dyrektora czekał** oskarżony **Antoniewicz.**

„MUROWANY KWIECIEŃ" ZOSTAŁ NARUSZONY.

Św. Erbrychówna, wyznaczona po wykryciu nadużyć Mazura do pomocy a jednocześnie kontroli Wolfartha, opowiada, że sporządzając bilans stwierdziła, że bilans się nie zgadza. Wolfarth kazał jej wziąć za podstawę według słów jego „murowany kwiecień". Kiedy p. Er. zobaczyła, że coś jest nie w porządku odezwała się do Wolfartha: „Panie W. ja muszę naruszyć pański „murowany kwiecień". **Wziąwszy za podstawę inny miesiąc natrafiła na przerobione konto rozliczeniowe, gdzie 100 było przerobiono na 900 zł**, a gdzie po zatem były inne nieścisłości.

Następnie świadek **Borzestowski** opowiada jak kiedyś Wolfarth odgrażał się w biurze: „Ja nie **zrobię tak, jak Bartczak, i pokazując coś w ręku dodał — to mi wystarczy; stary będzie płakał i będzie płacił!"**

20 ZŁOTYCH ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA.

W tej chwili uroczyście i dumnie wkracza na salę **Eugenjusz Kowalski**, b. pracownik działu bunkrowego w f. „Atlantic". Zbliżając się do stołu sędziowskiego składa przed przewodniczym **dwie błyszczące dziesięciozłotówki.**

Św. Kowalski (głośno): Zanim przystąpię do swoich zeznań składam na ręce Wysokiego Sądu 20 złotych, które dał mi swego czasu adw. Mosiewicz, abym składał zeznania przeciwko podkom. Bocheńskiemu i Bartczakowi".

Świadek prędko opowiada, jak kiedyś został zaproszony do biura mecenasa Mosiewicza, gdzie świadek opowiadał swe żale, dotyczące Bartczaka. Wówczas adwokat Mosiewicz zapytał go co mu jest wiadomem o stosunkach, łączących podkom. Bocheńskiego z Bartczakiem. Za kilka dni św. Kowalski znowu odwiedził biuro mec. Mosiewicza i w czasie rozmowy powiedział, że Bartczak jest człowiekiem podłym.

Na to odezwał się adw. Mosiewicz temi słowy: „**Trudno i darmo, trzeba coś przedsięwziąć przeciwko zdecydowanym wrogom „Atlanticu" Bocheńskiemu i Bartczakowi.** Niech **Pan pokieruje tą akcją i zbierze jaknajwięcej dowodów przeciwko nim.** Dał wówczas te 20 złotych, ponieważ świadek był bez pracy.

Przewodniczący: Dlaczego Pan wówczas nie doniósł prokuratorji, a dopiero dziś zeznał to przed Sądem?

Świadek twierdzi, że początkowo nie zdawał sobie z tego sprawy, a zrozumiał dopiero wówczas, kiedy po dwóch czy trzech dniach adw. Mosiewicz przeprosił go za trudzenie i oznajmił mu, że go więcej nie potrzebuje.

Co do zdania o Bartczaku, świadek go mimo wszystko nie zmienił. Mówi o doznanej od niego krzywdzie. Twierdzi, że jest to człowiek niegodziwy.

O Mazurze opowiada, że był ze świadka w czasie pracy jego niezadowolonym, ponieważ ten czynił zbyt małe oszczędności bunkrowe, co jest nieprawdą, gdyż zawsze z każdego ładunku od 20 do 30 ton świadek „oszczędza". Opowiada, że firma często dostarczała nielegalnie węgla eksportowego na bunker dla statków żeglugi przybrzeżnej.

Prokurator wnosi o przesłanie do aktów prokuratorji tej części zeznań świadka Kowalskiego, które tyczą się rozmowy z adw. Mosiewiczem.

Adwokat Etinger: Nie mamy nic przeciwko temu wnioskowi pana prokuratora. Zastrzegamy się tylko, że zeznanie to przesłane zostanie w całości, t. z. po interpelacji świadka przez kolegę Mosiewicza, w tej bowiem formie, w mojem przekonaniu, oświadczenie pana prokuratora ob onv nie interesuje.

Prokurator: Składam oświadczenie, które interesuje Sąd a nie panów obrońców!

„GALERJA GDYŃSKICH PRZESTĘPCÓW".

Następują pytania obrońców, skierowane do św. Kowalskiego.

Adw. Ettinger: Czy odwiedzając adw. Mosiewicza nie przyniósł pan z soba jakichś dokumentów lub manuskryptu, mówiąc o zamiarze wydania jakiejś broszurki czy książki?

Św. K.: Tak, to była broszurka p. t. „Galerja Gdyńskich Przestępców". Opisywałem Bartczaka, jego działalność w Rosji Sowieckiej i jego dalsze sprawki. Proponowałem adw. Mosiewiczowi wydać to drukiem. A kiedy wyszły na jaw nadużycia w firmie „Atlantic" wstrzymałem się, bo czekałem na to, kogo jeszcze w tej broszurze będę mógł umieścić!

Adw. Ettinger stawia świadkowi jeszcze kilka pytań, które widocznie nie trafiają do przekonania świadka, gdyż nagle w ordynarnej formie odpowiada, że nie będzie odpowiadał na „zaskoczki" adwokata. Adwokat jednak mało się przejmuje niezadowoleniem świadka i zadaje mu jeszcze dalsze pytania.

Adw. Ettinger: Czy pan podjął się akcji przeciw podkomisarzowi Bocheńskiemu?

Św. K.: Nie!

Adw. Ett.: O ile pan przyjął pieniądze, to na to chyba niema lepszego dowodu!

Św. K.: Nie miałem nawet czasu dać odpowiedzi, bo na adwokata ktoś czekał, wsadziłem tylko pieniądze do kieszeni...

Przewodniczący: Czasu dużo nie potrzeba, żeby nie wziąść pieniędzy! Świadek twierdzi jednak, że ciągle brakowało mu czasu, a, że mimo ciężkich czasów pieniędzy tych nie wydał, i że złożone dziesięciozłotówki są te same, które otrzymał od adwokata Mosiewicza (wybuch wesołości na sali, która widocznie nie wierzy w autentyczność 20 zł).

Adw. Ettinger: W jakiej formie mówił do pana adw. Mosiewicz, czy nie mówił, żeby zebrać najpierw dowody obciążające a potem na ich podstawie zeznawać?

Świadek nie pamięta dokładnie formy, w jakiej słowa te zostały przez adw. M. wypowiedziane.

Następują zeznania dalszych świadków urzędników f. „Atlantic" i pracowników kolejowych. Zeznania te nie wnoszą do sprawy nic ciekawego, acz kolwiek niektóre z nich dostarczają pewnego materjału dla prokuratora, przeważnie w związku z resztkami węgla i protegowaniem specjalnie transportów „Atlantic'u" na kolejach.

(C. d. w nr. poniedziałkowym).

Godziny handlu w okresie przedświątecznym

Ze względu na przypadającą w dniu 24 bm. niedzielę, wskutek czego Wigilja ulega przesunięciu na dzień 23 bm., sprawa godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia w rb. wymagała specjalnego unormowania.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, po porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej, zarządziło w czwartek, 7 bm. okólnikowo co następuje: W niedzielę, 17 bm., która w rb. jest niedzielą przedświąteczną, sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do godz. 18. W ciągu dni następnych t. j. od 18 do 22 bm. godziny handlu przedłużone będą o dwie godziny do godz. 21. W sobotę 23 bm., jako w dzień wigilijny, sklepy mogą być otwarte jedynie do godz. 18. W niedzielę 24 bm. dozwolone jest otwarcie wyłącznie sklepów spożywczych od godz. 7 do 10 rano i kwiaciarń.

Dodać należy, że dotychczasowe informacje w tej mierze były jedynie wolną interpretacją przepisów, a nie definitywnem zarządzeniem, które wyżej podaliśmy.

Egzekutor-hulaka przetrwonił pieniądze skarbowe

Jan Schmiedt, lat 37, był w Chełmnie egzekutorem skarbowym, a zarazem — jak się na rozprawie okazało — **człowiekiem lekkiej ręki**, który lubił się bawić i w trakcie zabawy nie rozróżniał zbytnio, **czy swoje wydawał pieniądze, czy też skarbowe.**

Przeprowadzona kontrola wykazała, że w krótkim stosunkowo czasie, bo od 9 do 26 sierpnia Schmiedt **przywłaszczył sobie z pieniędzy podatkowych i różnych opłat skarbowych, ściągniętych od płatników, 1167 zł 61 gr.**

Oskarżony początkowo przyznał się do winy, na rozprawie jednak tłómaczył się, że pieniądze te zostały mu skradzione.

Sędzia **nie dał wiary tym wykrętom**, i zasądził lekkomyślnego egzekutora na **3 lata więzienia**, pozbawienie obywatelskich praw przez lat 5, i 150 zł kosztów sądowych.

Krewka Niemka zdzieliła sąsiadkę siekierą po głowie

Niemiec rolnik Bromund, zam. w Dalkach, skracając sobie drogę przy zwożeniu produktów z pola przejeżdżał zazwyczaj przez podwórze obejścia swych sąsiadów Niklangów. Pewnego razu jesienią br. Bromund wraz z żoną, wioząc kartofle z pola, zastali bramę Niklangów zamkniętą. Wówczas Luiza Bromundowa przyniosła ze swego domu siekierę i zaczęła bramę rozbijać, co widząc Niklangowa, wybiegła z domu i stanęła w obronie swej własności. W czasie kłótni, jaka powstała między obu kobietami, Bromundowa **uderzyła sąsiadkę obuchem siekiery po głowie**, zadając jej ciężką ranę.

Za czyn ten wojownicza Luiza B. zasiadła na ławie oskarżonych, a sędzia uznał ją winną zadania ciężkiego urazu cielesnego, i zasądził ją na **jeden rok więzienia**, zawieszając karę na przeciąg 5 lat. Ponadto Sąd nałożył na nią koszty sądowe w kwocie 40 zł.

Triumf sztuki polskiej na wystawie w Brooklynie

Otwarta niedawno w *Brooklynie w U. S. A. wystawa sztuki polskiej* znalazła głośne echo w prasie amerykańskiej. Poniżej podajemy niektóre z tych głosów:

„Brooklyn Daily Eagle" wyraża zachwyt nad eksponatami polskiej sztuki ludowej i podkreśla, że podobna wystawa polskich dzieł zdobyła złoty medal w Paryżu w r. 1925.

„New York Times" zamieszcza krytykę pióra Edwarda Alden Jewella. Autor wysuwa na pierwszy plan *dzieła sztuki ludowej, oryginalne w swem ujęciu, o tak bogatym kolorycie.* Imponujące wrażenie sprawiają olbrzymie freski, twór fantazji *Zofji Stryjeńskiej.*

„New York American" w artykule pióra Malcolma Vaughana, stwierdza, że wyrazem *radosnego triumfu Polski z racji odzyskania jej wolności i niepodległości, jest wspaniały i bujny rozwój twórczości artystycznej.* Aczkolwiek autor odnosi się z uznaniem dla malarstwa nowej szkoły polskiej, jej rzeźby oraz dzieł sztuki stosowanej, to jednak w *dziale drzeworytów widzi niewyczerpaną skarbnicę twórczości*, która coraz dalej się rozwija i zapowiada na przyszłość jeszcze ciekawsze i cenniejsze owoce.

Córka Stefana Żeromskiego w Gdyni

Na zaproszenie Oddziału Morskiego Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w dniu 7 bm., przybyła z Warszawy do Gdyni na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego, ufundowanej przez dziennikarzy gdyńskich, **córka wielkiego pisarza panna Monika Żeromska.** Pannę Żeromską w imieniu Morskiego Oddziału Syndykatu powitali **na dworcu** pp. red. Barański i red. Arciszewski.

Podział podatków między samorządy

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych w sprawie zaprojektowania zasad podziału wpływów z 15 proc. podatku do świadectw przemysłowych pomiędzy organizacje samorządu przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego.

Dlaczego aresztowano 23 palaczy na „Polonji"?

Szczegóły zatargu w porcie Constanzy

Jak już donosiliśmy, na polskim statku transatlantyckim „Polonja", kursującym obecnie na linji Constanza — Haifa, doszło do ostrego zatargu pomiędzy częścią załogi a komendą statku. W wyniku tego zatargu cała załoga palaczy w liczbie 23 ludzi została aresztowana, odwieziona pod eskortą do kraju i osadzona w areszcie śledczym w Wejherowie.

Na podstawie informacyj zaczerpniętych z miarodajnego źródła aresztowanie marynarzy miało uzasadnione powody, a sam przebieg wypadku przedstawiał się następująco:

Dnia 27 listopada br. **otrzymał wypowiedzenie z pracy jeden z palaczy**, jako dotknięty chorobą zakaźną. Wypowiedzenie nastąpiło na mocy **paragr. 70 p. 5 Ustawy o służbie marynarza.** W związku z tem inni palacze solidarnie zażądali pozostawienia swego kolegi w pracy. Ponieważ żądaniu temu kapitan statku, ze względów zasadniczych, oraz zdrowotnych nie mógł uczynić zadość, przeto **4 palaczy wypowiedziało pracę** natychmiast, **zaś 19 innych palaczy w dniu 28 listopada br.** W dniu tym, z wyjątkiem 1 palacza i 2 węglarzy wszyscy pozostali palacze i węglarze **odmówili przystąpienia do pracy.**

Na zwróconą im uwagę przez kapitana Knoetgena w obecności 1-go i 2-go mechanika o poważnych skutkach ich postępowania, gdyż każde zbiorowe wystąpienie zagranicą traktowane jest **według obowiązujących ustaw jako bunt**, a za bunt grozi kara od jednego do trzech lat więzienia — oświadczyli wszyscy po półgodzinnym namyśle, iż dokładnie zdają sobie z tego sprawę, **jednak do pracy nie przystąpią.**

Wobec takiego stanowiska palaczy, kapitan **zarządził wypłacenie im całkowitego zarobionego wynagrodzenia**, a potem odstawiono ich do Gdyni pod eskortą policyjną.

Dnia 1 grudnia br. palacze ci zostali osadzenie w więzieniu śledczem w Wejherowie gdzie oczekiwać będą rozprawy która odbędzie **się po przeprowadzeniu dochodzeń przez władze śledcze.**

Za nieotrzymanie wódki - nożem w brzuch

3 września br. odbywała się zabawa w oberży Jarmarka w Łęgu. W czasie zabawy jeden z podchmielonych uczestników **Henryk Reichenbach**, lat 25, **zażądał od gospodarza wódki.** Gdy Jarmark **nie chciał mu jej dać**, Reichenbach **wyciągnął nóż i zaczął nim grozić, mówiąc: „Ja was tu wszystkich zakatrupię!".**

W ferworze pijackim wymachując nożem, **pchnął nim w brzuch niejakiego Ottona Wicherta**, raniąc go bardzo ciężko. Sąd wymierzył Reichenbachowi **1 rok więzienia.**

Sądził wszystkie sprawy sędzia S. O. Nawrocki, oskarżał prokurator Błęcki, protokół prowadził sekretarz S. O. Torbicki.

KRONIKA

niedziela 10 grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat. Sobota Walerji. Niedziela 2-ga Adw. N. M. P.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę 10 bm. pełni dr. Włodarczyk, Poznańska 7, tel. 22-60.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Bajka dla dzieci. W sobotę i w niedzielę po południu po cenach minimalnych od 10 gr. do 1,09 zł. ukaże się czarowna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów". Reżyseria spoczywa w rękach M. Cybulskiego, ilustracja muzyczna K. Kuleckiego, tańce i ewolucje układu H. Grosówny. Bilety są już w rozsprzedaży.

Dziś wieczorem „Grand Hotel".

Niedziela: — „Dziewczę z Holandji".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Moja siostra i ja", współczesna operetka Benatzky'ego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej ukaże się po cenach zniżonych w piątek, dnia 8 bm. o godz. 4 po południu.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Rozkoszne kłopoty".

Apollo: — „Szalona wdówka" oraz nadprogram.

Bałtyk: — „Wśród apaszów" i „Dusze w niewoli".

Kristal: — „Noc w raju".

Marysieńka: — „Człowiek, który ukradł serce" i „Tradedja na Mont Blanc".

Rewja: — „Ekstaza" i rewia p. t. „Huraganowe wybuchy śmiechu".

Słońce: — „Pat i Patachon jako detektywi" i „Mikuś jako arystokrata".

Ruch towarzystw

— **Legjon Młodych.** Roczne walne zebranie w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 14 w lokalu własnym. Obecność wszystkich legjonistów obowiązkowa.

— **Uwaga Oficerowie i Podchorążowie rez. pow. wyrzyskiego.** Dnia 9 bm. o godz. 15,30 w sali Strzelnicy w Nakle, odbędzie się miesięczne zebranie Koła Oficerów Rezerwy pow. wyrzyskiego, na które zaprasza się pp. Oficerów rezerwy i podchorążych rez. członków ZOR'u, jak również i niestowarzyszonych.

— **XXIV Koło BBBWR.** Zebranie dnia 9 bm. o godz. 18-tej w sali Rady Grodzkiej, ul. Marszałka Focha 39.

Z miasta

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** odbędzie się dnia 10 bm. w Auli Gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 8 wiecz. Bilety są już w sprzedaży w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda. Dochód z powyższego przeznaczono na rzecz VI. Drużyny Harcerskiej przy Gimnazjum Kopernika.

— **Jarmark w Szubinie.** W środę dnia 13 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych **za zezwoleniem** władz przełożonych **dozwolony**.

— **Zarząd Pol. Tow. Historycznego** zaprasza wszystkich **członków** oraz sympatyków na zebranie, dnia 10 bm. o godz. 19-tej w **Państw. Gimn. Humanistycznem.** W **programie** odczyt **docenta** U. P. dr. Jedlickiego na temat „**Prawne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego** z roku 1000".

— **Koło Nauczycieli Muzyki i Śpiewu,** Koło Bydgoszcz. **Uroczyste** zebranie inauguracyjne w **sobotę dnia 9 bm. o godz. 18-tej** w auli Państw. **Seminarjum** Nauczycielskiego z **naider uroczystym** programem.

— **Wielką Rewję Mód najpiękniejszych modeli Firmy** Grzegorzewski, Mostowa 6 urządza **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 17-tej w sali malinowej hotelu „**pod Orłem**", **współudział biorą artyści Teatru Miejskiego pp.** Grossówna, Wańska i Cybulski. Czysty dochód przeznacza się na Ochronkę **dla dzieci rodzin bezrobotnych.**

— **Koncert „Harmonji".** W **niedzielę dnia 10 b. m.** o godz. 19.30 odbędzie się w Sali **Resursy** Kupieckiej koncert.

— **Koncert** Żeńskiego **Seminarjum Nauczycielskiego. Pod batutą p. prof. Urbany'ego** z współudziałem orkiestry 62 p. p. odbędzie się w **niedzielę** dnia 17 bm. o godz. 18 w auli Gimnazjum Klasycznego.

— **Kursu kroju i szycia.** Związek Pań Domu organizuje od 15 stycznia r. p. kursy kroju i szycia. Pierwszy 5-cio miesięczny, po ukończeniu którego wydaje się świadectwo i drugi dwumiesięczny z uwzględnieniem bielizny i ubran dziecięcych. Cena za każdy kurs 5.— **zł. miesięcznie.** Zapisy przyjmuje Sekretarjat Zw. Pań Domu ul. Konarskiego 5, czynny we wtorki i piątki od **5—6** do dnia 20 grudnia rb.

— **Wystawa Grupy Plastyków Pomorskich.** W **niedzielę dn.** 10 bm. o godz. 12,30 w południe nastąpi w **Muzeum Miejskiem otwarcie dorocznej** wystawy „**Grupy Plastyków Pomorskich**".

— **Przedstawienie gwiazdkowe.** Ochronka SS. Elżbietanek urządza w niedzielę dnia 10 grudnia o godz. 17-tej w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta przedstawienie gwiazdkowe. W sobotę dnia 9 grudnia odbędzie się **generalna próba, która równocześnie będzie** przedstawieniem dla dzieci.

— **Jarmarki.** W czwartek dnia 14 grudnia odbędzie się w Mroczy jarmark na konie i bydło oraz kramny i gwiazdkowy.

Dnia 13 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych ze zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

Szeregi Legjonu Młodych rosną

W środę dnia 29 ub. m. odbyło się zebranie L. M. w własnym lokalu. Komendant Obwodu leg. inż. R. Mysłakowski wygłosił przemówienie charakteryzujące typ młodego legjonisty, którego cechować powinny: ideowość, społeczne nastawienie, bojowość, znajomość ideologji L. M. i wartość etyczna. Nad powyższem wywiązała się nader ożywiona dyskusja. W wolnych głosach omówiono dużo spraw organizacyjnych, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

W piątek dnia 1 bm. o godz. 18-ej odbyło się uroczyste ślubowanie 40-tu kandydatów na legjonistów. Zebranie zagaił Komendant inż. Mysłakowski, poczem Inspektor Obw. i jednocześnie kierownik kursu kandydatów leg. Edward Horbaczewski odczytał deklarację ideową L. M. Ślubowanie odebrał Komendant leg. inż. Mysłakowski i przemówił do nowo przyjętych legjonistów witając ich w swych szeregach i wzywając do wspólnej pracy. Uroczystość zaszczycili swą obecnością delegaci miejscowego Koła Senjorów PP. dyr. inż. Wasilewski i inż. Siemiradzki.

Senjor inż. Siemiradzki w przemówieniu swem przedstawił radość jaką ich senjorów owłada gdy widzą zapał i zrozumienie młodego pokolenia grupującego się w szeregach L. M. Poza tem zaszczyciło uroczystość wielu sympatyków m. in. p. inż. Hermel i Dzbański. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zakończono uroczystość.

Dnia 10 bm. o godz. 14-tej odbędzie się Walne Zebranie w własnym lokalu, na którem obecność wszystkich legjonistów obowiązkowa.

Z życia BBWR. w Solcu Kujawskim

W ub. środę odbyło się plenarne zebranie członków Koła BBWR w Solcu Kujawskim. Po omówieniu przez prezesa Koła wyników wyborów i wytycznych, — jakimi się przy wyborach Blok kierował — przezeo uzyskano tak imponujący suk ces zgody obywatelskiej i uniknięto niepotrzebnej pracy wyborczej, obradowano nad sprawami lokalnemi, — jak: kwestją zatrudniania bezrobotnych, zaangażowania stróża nocnego w mieście, pracach publicznych itd. W końcu postanowiono wnieść wniosek do władz celem uznania kursujących pociągów z Soolca do Bydgoszczy i Torunia jako podmiejskich przez co możliwość korzystania z pociągów osobowych wzrosłaby znacznie. Zebranych członków Koła na zakończenie prosił prezes o czynną współpracę w zagadnieniach — i po przeszło dwugodzinnych obradach zebranie solwował. Kr.

Chciał oszukać kasjera na dworcu

W związku w notatką naszą pt. „Kto zawinił kasjer czy pasażer?" otrzymaliśmy od p. Pospihila wice-dyrektora Kolei Państwowych na stępujące wyjaśnienie.

„Nieprawdą jest jakoby w dniu 28. 11. br. zgłosił się w kasie bil. w Bydgoszczy p. Kazimierz Gieszewski z Poznania, przyczem płacąc monetą 10 zł. otrzymał od kasjera resztę taką jaką należałoby się z 5-cio złotowej monety, prawdą jest natomiast, że: w dniu 26. 11. br. około godz. 15,30 zgłosił się w kasie bil. w Bydgoszczy niejaki Kazimierz Graczyk terminator piekarski z Inowrocławia, z żądaniem wydania pół bil. III kl. oraz całego bil. IV kl. do st. Inowrocław. Graczyk regulując należność za bilety, położył na okienku monetę 5-cio złotową, z której kasjer — po odciągnięciu należności za bilety kwoty 4,15 zł. — wydał 0,85 zł. reszty, przyczem pa-(sażer zakwestjonował wysokość reszty twierdząc, że dał monetę 10-cio złotową. W sporze jaki się wskutek tego wywiązał między kasjerem z jednej strony, a Kazimierzem Graczykiem i jego bratem Alojzym z drugiej strony — interwenjował miejscowy posterunek policji.

Kasjer zawiadomił o powyższem Kierownika ekspedycji biletowej, który niezwłocznie przeprowadził rewizję kasy i ustalił, że w kasie znajdowało się jedynie 10 groszy nadwyżki".

Tragiczne zajście o 16 groszy

17-letni chłopiec skazany na pół roku więzienia

Dnia 10 września br. w Strzelnie kilka wyrostków, a między niemi 17-letni Alfred Stelmachowski grali na łące w karty.

W pewnej chwili między Stelmachowskim, a Leonem Materą powstała sprzeczka o 16 groszy, których Matera nie chciał swemu przeciwnikowi zapłacić. Od sprzeczki doszło do bójki, podczas której Stelmachowski zadał Materze nożem pchnięcie w brzuch. Widząc to Antoni Matera po śpieszył bratu z pomocą, ale i on otrzymał od Stelmachowskiego cios nożem w plecy. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej i przeprowadzonej operacji uratowano życie Leonowi Materze, musiał on jednak kilka tygodni przeleżeć w szpitalu. Rana zadana Antoniemu Materze była lekką i szybko się zagoiła.

Za zbrodnię tę odpowiadał Stelmachowski przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, oraz to, że został w bójce pierwszy uderzony przez Materę i dając wiarę jego tłumaczeniu, że nie chciał zrobić takiej krzywdy poszkodowanemu, a stało się to jedynie przypadkiem, wymierzył mu łagodną karę 6 miesięcy więzienia. Kara nie została zawieszona oskarżonemu. (b)

Agenci i wojażerzy organizują się

Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie oddziału bydgoskiego Zw. Zawodowego Agentów i Wojażerów R. P., którego celem jest obrona interesów zawodowych i ekonomicznych członków, dążenie do poprawy ich stosunków pracy i płacy, budzenie poczucia solidarności zawodowej oraz udzielanie członkom pomocy moralnej i materjalnej.

W skład zarządu powołano pp.: prezes — M. Talmue, I. wiceprezes — O. Dressler, II. wiceprezes — L. Kotliński, sekretarz — S. Taube i skarbnik W. Dankin. Sekretarjat Związku mieści się przy ul. Marsz. Focha 12, m. 9, tel. 10-04.

Wrażenia teatralne

„Grand Hotel"

Farsa w trzech aktach P. Franka.

Dziwna opowieść o uśmiechu losu, czarowna bajka dla dużych dzieci o tem, jak to dobre, łaskawe nieba zdziwione przemilem acz niepohamowanem oczarowaniem szalonego wizusa, nagrodziły romantyczno - cygańskie podejście jego do życia współczesnego, próbę wywalczenia sobie drogą kpiarstwa prawa do miłości i szczęścia — pełnią powodzenia. Bo jakżeż nie ukochać niebieskiego ptaka, drapichrusta, któremu matką była fantazja, a ojcem — wisielczy humor.

To też cuda dzieją się w osobliwej, wdzięcznej i ponętnej tej farsie tkanej złotem słonecznej pogody, cichym mądrym uśmiechem dobroci i pobłażania. Gdzieniegdzie wstydliwie wyzierają z niej szwy niesfałszowanej poezji, by po kilku ściegach skryć się z powrotem w wzorzyście żywej materji farsowej. Paweł Frank niepotrzebnie wprowadza widza w błąd klasyfikacją uroczego swego tworzywa, przemycając je — być może z wrodzonej skromności pod znakiem ochronnym farsy. Jego „Grand Hotel" — to komedja w najwytworniejszym stylu, lekka swiewna, błyskotliwie żywa, wesoła i bezstroska, pełna smaku i wykwintu, o doskonałych proporcjach statyki konstrukcyjnej, o intelektualnym subtelnym dowcipie — przypominająca ujęciem tła, specyficzną naiwnością w odrywaniu się od ziemi oraz w zawadjacko irracjonalnem persyflażowaniu rzeczywistości jaknajlepsze wzory francuskie z czasów Gautier'a i Honssaye'a. I może dlatego właśnie działa poniekąd archaicznie, bo czy nie zakrawa na archaizm wkładanie na oczy szkieł kolorowych, błąkanie się po dzisiejszym skostniałym z szarości i „pozytywistycznego" egoizmu ugorze w płaszczu o kolorach tęczy, namiętne wylawianie z przyziemnej, powojennej jakżeż smutnej i ścieśnionej wegetacji perel baśni. Na manjactwo to zdobyć się mógł tylko artysta o głębokiej kulturze serca i ducha, jakim jest bezsprzecznie Frank, jeden z najciekawszych i najwykształceńszych essayistów wiedeńskich. „Grand Hotel" wydaje się być śpiewem łabędzim epoki dawno minionej, wspomnienie której pozostało jednak w pamięci naszej niezatarte, skoro na premjerze zdołaliśmy tak żywo i tak naiwnie — w głębszem tego słowa znaczeniu — reagować na finezyjne piękno komedji frankowskiej.

Co prawda przyczyniła się do tego w niemałej mierze skrzętna, mądra i kulturalna reżyserja p. Romana Niewiarowicza, człowieka do cna teatrowi zaprzedanego. Sam też z roli Makasa Rohra urobił kapitalną postać zahukanego i na pozór niezdarnego poczciwiny, bawiącej wielce, a zarazem ujarzmiając publiczność. Zrywające się raz po raz oklaski „prowokował" p. Niewiarowicz udolnością gry, umiarem i doskonałem wyczuciem stylu. W roli Glay przedstawiła się teatromanom bydgoskim p. Kazimiera Skalska, aktorka o dużej technice, rutynie i swobodzie oraz nader ujmującej aparacji. Pełne dystyngowanej elegancji toalety p. Skalskiej wzbudzały ogólny zachwyt. Jej ciepły sex-appel uprawdopodabniał całkowicie szaleństwo Fryca Ebnera, w którego z dużym nakładem pracy i sumienności przedzierzgnął się p. Kalinowski. P. P. Lucjan Dytrych i Kazimierz Wilamowski zdobyli się na przepyszne w każdym calu kreacje nababów finansowych. Role epizotyczne „odwalili" pierwszorzędnie pp. Łukowska, Cebulski i Cirin, przyczyniając się tem samem do całkowitego wyrównania gry zespołowej. Hall hotelowy w akcie pierwszym pomysłu dekoratora p. Hawrykiewicza zaciekawiał nieszablonową inwencją, rozmachem tysunku i zdecydowaną linją. Wnętrze niebieskiego gabinetu (akt drugi) śliczne. Efektowną kombinacją kotar i fragmentarycznych aplikacyj dowiódł p. Hawrykiewicz smaku artystycznego. Natomiast oprawa aktu trzeciego psuła dodatnie wrażenie całość malowanką o nieharmonizowanych barwach i rażąco przeładowanym desen... (r.).

Co, komu, gdzie?

Pan Zygmunt Kurjato, zam. przy ul. Aleje Mickiewicza nr. 11, zgłosił kradzież torby z zawartością 68 zł., którą zostawił na wozie.

Panu Bażańskiemu, współwłaścicielowi księgarni przy ul. Gdańskiej 17 skradziono z garażu wszystkie narzędzia samochodowe.

Inny znowu amator cudzej własności zakradł się do garażu p. Bronisławy Sokołowskiej przy Nowym Rynku i przywłaszczył sobie skrzynię z towarem i zabawkami. Dochodzenia w toku.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06, **13,15** 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, **7,31,** 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.
Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16 06, 21,00
Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40. 23,06.
Inowrocław-Kraśnica-Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wyśmienite ciastka.

Kabaret „Oaza" otwarty do rana, Pomorska 19.

U kogo i co kupić?

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43, Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.

Kapelusze damskie, trykotaże i galanterja, najtańsze źródło. **B. Wertans. Hurtownia**, Długa 48. **Detal.** Kościelna 4.

B. Jagła, Marsz. Focha 10. Tel. 1462. Polecam w wielkim wyborze delikatesy, wina, likiery oraz drób i dziczyznę.

W. Wiśniewski, Weln. Rynek 11. Poleca wszelkie gatunki owoców.

Antykwarjaty i domy komis

„Stała okazja", Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

Lista ofiar wielkich serc rośnie...

Dotychczas zebraliśmy na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy 255 zł i 75 gr

Wczorajszy wykaz szlachetnych Ofiarodawców rozpoczęli pp. inż. A. Sosnowscy, którzy złożyli na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy Bydgoszczy zł. 5,— i wzywają do łańcucha p. inż. Stanisława Lechowskiego. Dar pp. inż. Sosnowskich zapisaliśmy na konto *nr. 31.*

Na konto nr. 32 zapisaliśmy dar p. dr. Edmunda Grajewskiego, który złożył zł. 5.— i wzywa do kontynuowania akcji p. kpt. St. Mazanowskiego kierownika Wojskowego Sądu Rejonowego i p. dr. Kantaka.

Konto nr. 33 przypadło p. pułkownikowej Pomazańskiej, która złożyła zł. 5.— i prosi do łańcucha ofiar na najbiedniejszych dzieci miasta Bydgoszczy p. płk. Romiszewskiego, p. płk. Powierzę i p. płk. Korkozowicza

Niemałe wzruszenie ogarnęło nas po przeczytaniu listu jaki nadesłał do Redakcji mały **Jasio Świątkowski** uczeń 6-ej kl. szkoły im. Mickiewicza na Okolu. List ten poniżej zamieszczamy w całości:

Drogi i kochany „Dniu"!

Naprawdę nie wiem już jak mam Cię nazwać, bo jesteś taki dobry, że zająłeś się temi biednemi co nie mają chleba, a nawet często mieszkania. Wyczytałem w „Dniu", że codziennie składają parę złotych, ale same starsze osoby. Czytając to pomyślałem sobie, dlaczego i my dzieci, co jeszcze mamy zawsze śniadanie i ciepły obiad nie mamy złożyć choćby kilku groszy. Nie namyślałem się długo i zaraz zacząłem pisać i składam 1 zł. na biedne dzieci. Chciałem sobie oszczędzić na łyżwy, ale wolę dać biednym, bo to przecież będą dwa bochenki chleba, a łyżwy to sobie na drugą gwiadzkę kupię. Chciałbym jednak, aby moi koledzy też dali ile tylko mogą, a mego pana nauczyciela Rauera, który dla biednych dzieci jest bardzo dobry, też proszę grzecznie żeby dał, bo napewno za panem nauczycielem pójdą wszystkie dzieci. Choć troszeczkę się boję, ale i pana nauczyciela Nowickiego i pana Marynowicza też proszę bo ja widziałem, że pan naucz. Nowicki i Marynowicz też się bardzo opiekują biednymi dziećmi. Ja tak bardzo proszę i wierzę, że panowie nauczyciele też dadzą. A z mojej klasy proszę Edmunda Przybylskiego niech swoje oszczędności da biednym dzieciom, a i mego brata Franciszka ze szkoły Wydziałowej też bardzo proszę niech ruszy za swoją skarbonkę.

Wielce Szanowny Pan Redaktor napewno się ucieszy jak tak wszyscy chłopcy z naszej szkoły przyjdą do Pana Redaktora i położą swoje oszczędności mówiąc to na biedne dzieci. Napewno Pan Redaktor z radości się rozpłacze, że w naszej szkole na Okolu są takie dobre dzieci. Chłopcy spieszcie się wszyscy na Marszałka Focha 12 i Ty mały Edwardzie Szymański z Granicznej 25.

Bardzo Pana Redaktora proszę to co napisałem umieścić w naszym kochanym „Dniu Bydgoskim".

Z prawdziwym poważaniem dla Wielce Szanownego Pana Redaktora
Jan Świątkowski,
Graniczna 25, uczeń VI kl. szkoły im. Mickiewicza na Okolu.

Dar wielkiego serca Janka Świątkowskiego zapisaliśmy na konto nr. 34.

Na konto *nr.* 35 zapisaliśmy dar dyr. Kontroli Rachunkowej P. i T. p. Lesieckiego, który złożył zł. 5.— i prosi o udział w akcji gwiazdkowej dyr. Wielkopolskiej Papierni p. Łąckiego.

Senjor kupców branży futrzanych p. Fr. Jaworski złożył zł. 5,— **i puka do ciepłych serc futrzaży bydgoskich p. Rapaporta, p. Balickiego i p. Ickowicza** o dalsze kucie ogniw łańcucha. Dar p. Fr. Jaworskiego zapisaliśmy na konto *nr.* 36.

Na konto nr. 37 zapisaliśmy dar p. dr. Kubczaka, który złożył zł. 5,— i wzywa o poparcia. akcji gwiazdkowej dyr. K. K. O. pow. bydgoskiego p. Jankowskiego, p. inż. Nehrebeckiego z P. K. P.

Konto *nr.* 38 przypadło panu dyr. Józefowi Witkowi, który złożył *zł.* 5,— i wzywa p. mec Bernarda Cisewskiego i p. mec. W. Sawickiego.

Na koncie nr. 39 zapisaliśmy dar p. Fr. Romanowskiego właść. „Picadilli", który złożył pod choinkę dla biednej dziatwy zł. 10,— i wzywa do łańcucha p. Ciupka właśc. kawiarni „Bristol" i p. Śmigielskiego właść. kawiarni „pod Orłem".

Łącznie z wczorajszemi darami zebraliśmy już dotychczas kwotę 255 zł. 75 gr. i dalej apelujemy do ofiarności społeczeństwa bydgoskiego aby składało ofiary pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy.

Z życia pracowników adwokatury

Dnia 25 listopada rb. odbyło się walne zebranie oddziału Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu ZZRP., zagajone przez prezesa oddziału, który z racji przypadającego na rok bieżący 10-cio lecia założenia placówki w dłuższem przemówieniu nakreślił rozwój organizacji.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: pp.: **Kuchciński — prezes, Jaraczewski — zast. prezesa Lisiecki — sekretarz Kędzioro — zast. sekretarza, Burzyński — skarbnik, Bukowska i Kinczewski — ławnicy.**

Zarząd oddziału postanowił wznowić wieczorki dyskusyjne i zebrania plenarne.

Następne zebranie plenarne odbyło się w ub. czwartek w lokalu hotelu Lengning, zaś po zebraniu wieczór dyskusyjny.

Referentem dla spraw bezrobocia jest p. P. Kuchciński, kanc. adw. Cisewskiego i Messnera do którego winni się członkowie w kwestji posad bezpośrednio zwracać.

Wielkie święto bydgoskich pułków piechoty

Inspektor Armji p. gen. Osiński wręczył proporzec strzelecki p. płk. Powierzy

W ostatnich dniach sierpnia rb. na terenie całej Polski we wszystkich dywizjach piechoty odbyły się *zawody strzeleckie o zaszczytny tytu. mistrza Armji.*

W wyniku tych zawodów pierwsze miejsce *zajęła 15 Dywizja Piechoty złożona z 59, 61 i 62 p. p., przynosząc temsamem zaszczyt naszemu miastu, w którem dwa pułki są stacjonowane.* Tem większa zasługa okrywa nasze bydgoskie pułki, iż *62 p. p. zdobył drugie miejsce, a 61 pułk trzecie miejsce w konkurencjach pułkowych,* a w konkurencjach bataljonowych pierwsze miejsce zdobył *I bataljon strzelców z Chojnic,* który należy również do 15 Dywizji; w zawodach kompanijnych w całej Armji na pierwszem miejscu uplasowała się III kompanja 61 p. p.

Piękny to wynik wytężonej pracy oficerów-wychowawców, a zwłaszcza niestrudzonego dowódcy 15 Dyw. Piech. p. gen. Thommee.

W związku z tym wybitnym wynikiem tegorocznych zawodów strzeleckich, świadczącym o bardzo *wysokim poziomie wyszkolenia strzeleckiego w pułkach Dywizji,* odbyła się onegdaj specjalna uroczystość i *święto strzeleckie,* na które przybył z Warszawy *p. generał dywizji Osiński.*

W wigilję uroczystości dnia 7 bm. w godzinach wieczornych przez ulice miasta przeciągnęły przy świetle łuczyw orkiestry 61 i 62 pp. a o godz. 20 na dziedzińcu koszarowym 62 pp. odbył się uroczysty apel.

W mrokach wieczornych mroźnego grudniowego wieczoru, na tle ciemnych konturów murów koszarowych, oświetlonych czerwonem światłem pochodni czernią się zwarte szeregi bataljonów 62 pp.

Zegar bije 8-mą...

W tym momencie głos trąbki oznajmia przybycie dowódcy pułku *p. pułk. dypl. Powierzy.* Orkiestra gra marsz pułkowy „Bój o Zambrów". Gromkie okrzyki żołnierzy *„czołem panie pułkowniku" witają kochanego dowódcę.*

Po chwili rozlega się mocny jak spiż głos pułk. Powierzy, który szczerze dziękuje oficerom, podoficerom i strzelcom, tak obecnym w szeregach, jak i tym, którzy opuścili już pułk i powrócili do domowych pieleszy — za zdobycie II-go miejsca w armji, a I-go w dywizji.

„Ku chwale Ojczyzny, Panie Pułkowniku!" — to cała odpowiedź braci żołnierskiej. Po chwili ciche tony wieczornej pieśni płyną w wieczornej ciszy, poczem cudowna, nad wyraz szczęśliwie w obecnym czasie wskrzeszona pieśń rycerska „Bogu rodzica" rozległa się w szeregach żołnierzy, budząc piękne wspomnienie naszej świetnej przeszłości.

Mroźny ranek święta Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej zastał wszystkie oddziały pułków miejscowych, oraz organizacje P. W. na Starym Rynku im. Marsz. Piłsudskiego. — O godz. 9,30 zjawił się na miejscu zbiórki p. gen. *Thommee, witany marszem generalskim.* Po dokonaniu przeglądu oddziałów i odebraniu raportu od dowódcy piechoty dywizyjnej *p. pułk. Pomazańskiego, p. gen. Thommee przywitał się serdecznie z weteranem 1863 r. por. Titenbrunem* oraz z licznie zebranymi przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, Rodziny Wojskowej i prasy. Po chwili nadjechał samochodem *Inspektor Armji p. gen. Osiński,* który przy dźwiękach marsza narodowego odebrał raport od p. gen. Thommee. *Następnie p. gen. Osiński na zaproszenie p. gen. Thommee wręczył pułkowy proporzec strzelecki dowódcy mistrzowskiego 62 p. p. p. pułk. Powierzy oraz bataljonowy proporczyk strzelecki delegacji I bataljonu strzelców z Chojnic.*

Zkolei nastąpiło wręczenie sznurów strzeleckich zwycięskim oficerom i podoficerom dywizji.

DEFILADA.

Karne oddziały wojska oraz organizacyj P. W. i Strzelca, prężące się przed gen. Osińskim wzbudziły niekłamany entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności.

Po defiladzie, *ks. kanonik Szulc w asyście dychowieństwa* odprawił w kościele farnym solenne nabożeństwo.

Skromny obiad żołnierski w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. zakończył piękną uroczystość, która na **długo pozostanie w pamięci bydgoszczan.**

Matka z dwoma córkami uległa zaczadzeniu

Przykry wypadek przy ul. Kaszubskiej

Ub. czwartku wieczorem lokatorzy domu przy ul. Kaszubskiej nr. 8 zaalarmowani zostali strasznym krzykiem rozpaczy i śmiertelnej trwogi: **„Ratunku! — Pomocy!"..**

Okrzyki te wydawała 42-letnia **Stanisława Waszkiewiczowa, która słaniając się na nogach z osłabienia, wzywała z** trudem współlokatorów **do przybycia** z pomocą.

Po chwili Waszkiewiczowa zawróciła z korytarza i zniknęła za drzwiami mieszkania.

Zaalarmowani krzykiem Waszkiewiczowej są siedzi podążyli pośpiesznie do mieszkania i w głównym, największym pokoju na środku podłogi spostrzegli z przerażeniem trzy postacie kobiece, których blade twarze i ogólny bezwład wskazywały na silne zatrucie czadem węglowym, który **rozchodził** się po całym mieszkaniu.

Tuż przy drzwiach leżała matka, dalej dwie córki 18-letnia Czesława i 15-letnia Zofja.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku przybyła natychmiast karetka Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła denatki do Szpitala Miejskiego.

Lekarz dyżurny skonstatuował mocne zatrucie czadem.

Po kilku dopiero godzinach nieszczęśliwe kobiety odzyskały przytomność.

Jak z opowiadań ich wynika, przez całe popo**łudnie siedziały** w dobrze ogrzanym pokoju i nie zważały zupełnie, że ubikacja zapełnia się powoli czadem ulatniającym się z niedość szczelnego pieca. Powietrze stawało się z każdą chwilą coraz gęstsze, a kobiety siedziały spokojnie, szydełkując i cerując bieliznę ojca zatrudnionego w Młynach bydgoskich.

W pewnym momencie jednak córki poczęły skarżyć się na dotkliwy ból głowy. Matka widocznie nie zwracała zrazu uwagi na skargi córek, po chwili jednak sama zaczęła słaniać się na nogach, tracąc powoli przytomność.

Widząc straszny koszmar śmierci wiszącej nad nią i nad córkami, ostatkami sił zawlokła się Waszkiewiczowa na korytarz i tutaj zaczęła wzywać pomocy sąsiadów.

Wypadek ten, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie skończył się tragicznie, wywołał wielkie poruszenie wśród mieszkańców tej dzielnicy **miasta.**

Człowiek czy zwierzę?

Zmusił żonę do nierządu

Ciężka, przygniatająca atmosfera zapanowała w ub. czwartek na sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy podczas rozprawy, jaka się odbyła przeciw *31-letniemu* **Władysławowi Tomczakowi.** Tło rozprawy było tak ponure, tak ohydne, że każdego grozą i obrzydzeniem przejąć musiało

Akt oskarżenia zarzucał Władysławowi Tomczakowi, że *nakłaniał* swą żonę Franciszkę do *oddawania* się nierządowi, *a* gdy *odmówiła* **bił ją i maltretował.** Nieszczęśliwa kobieta utraciwszy posadę uległa wkońcu namowom męża. Wówczas Tomczak **kazał żonie chodzić po ulicach i zaczepiać mężczyzn, przyczem przebywał zawsze w pobliżu, udzielając jej wskazówek jak się ma zachować i ustalał cenę,** a pieniądze tą drogą uzyskane odbierał zaraz.

Rozprawa była tajna. Trybunałowi przewodniczył p. **wiceprezes Szechowicz** w asyście pp. sędziów **Otowskiego i Zaborowskiego.** Oskarżał p. prokurator Blejdorn.

Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków i przemówieniu prokuratora, wydał wyrok, skazujący Tomczaka za *namowę* do nierządu i **kupczenie** *na* **łączną karę 4 lat więzienia i 300 zł. grzywny,** pozbawiając go przytem praw obywatelskich na okres 4 lat.

I przyjaciół nie wolno okradać

Nie umieli uszanować węzłów koleżeńskich 23-letni Alfons Jabłoński i 22-letni Roman Kubik z Bydgoszczy i musieli za to odpowiadać przed Sądem Grodzkim.

Jabłoński z Kubikiem tak bardzo tęsknili za swym kolegą Piotrem P. zam. w Zamczysku pod Bydgoszczą, że postanowili go odwiedzić.

Nie zastawszy **jednak kolegi Piotrusia** w domu, chcieli **mu przynajmniej zostawić pamiątkę po sobie i w tym celu za inicjatywą Jabłońskiego, zabrali koledze płaszcz** i pieniądze. **Jabłoński** powierzył płaszcz Kubikowi, **aby w Bydgoszczy zamienił go na gotówkę.** Kubik jednak nie miał szczęścia, gdyż został z płaszczem przytrzymany przez policję i cała sprawa wyszła na jaw.

Sąd obu „kolegom" wymierzył zasłużone kary. Jabłoński za kradzież płaszcza otrzymał okrągły rok więzienia, a Kubik za paserstwo 6 miesięcy więzienia. Kubik odpowiadał jeszcze w drugiej sprawie, gdzie również zdradził przyjaźń.

Odwiedził swego znajomego, niej. L. w Bydgoszczy, a nie zastawszy go w domu, ściągnął **mu zegarek, który następnie** sprzedał za 4 zł. **Za tę sprawkę Sąd** zaaplikował Kubikowi drugie 6 miesięcy więzienia, **czyli razem rok.** (b)

Z 2 Koła Zw. Rezerwistów

Plenarne zebranie Koła Nr. 2 Zw. Rezerwistów odbyło się dnia 4 bm. na sali restauracji „Harmonja". Prezes Koła p. ppor. rez. Kuligowski zagaił zebranie, witając licznie zebranych członków. Po reorganizacji Związku na terenie Bydgoszczy, *Koło Nr. 2 zajmuje teren lewego brzegu Brdy aż do Dworca Kolejowego, Bielawki i Promenadę aż do ul. Gajowej.* W krótkim czasie przystąpiło do koła 20 nowych członków a dalsze zgłoszenia niezrzeszonych dotychczas stale napływają.

Komendant Koła p. ppor. rez. Bulczymski przeprowadza miesięczne ćwiczenia w hali ćwiczeń 62 pp. i w przyszłą niedzielę, tj. 10 bm. odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką na strzelnicy **małokalibrowej 62 pp., prócz tego** organizuje **Zarząd drużyny sportowe w celu** zdobycia odznaki POS.

Dnia 31 bm. urządza Zarząd gwiazdkę dla członków i ich rodzin, połączoną z wieczorem Sylwestrowym.

Programy radjowe

NIEDZIELA, DN. 10 GRUDNIA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna z płyt 9,35 Dziennik poranny. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9.50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 10,00—11,57 Transmisja z Krakowa. 11 57 Sygnał czasu. Wiad. meteorol. 12,15—12,35 Transmisja z dziedzińca Min. Spraw Zagr. uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki oraz przemówienia. 12,35 Poranek symf. z Filh. Warsz., pośw. utworom Edwarda Griega. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Br. Szulca i J. Wollsohn (fort.). 13,00 Pogadanka p. t. „Zagadnienia bezpieczeństwa pracy w St. Zjedn. Ameryki Półn.", wygłosi inż. J. Podoski. 14 00 Pog. z cyklu „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzić zimowe wieczory na wsi", wygłosi dyr. K. Frelek. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygłosi p. St. Prus-Wiśniewski. 14,50 „Kanarki śpiewają". 15,00 „Gospodarstwa stawowe a wymagania rynku", wygłosi p. Z. Sosnowski. 15,20 Koncert orkiestry kawaleryjskiej I pułku Szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 16,00 Audycja dla dzieci. Ku czci Jana Matejki (w 40-tą rocznicę zgonu). 16,30 Kwadrans słynnych artystów. Arje w wyk. Mercedes Capsir sopran (płyty). 16 45 „Beczka Niezgody", opowiadanie M. Jarosławskiego. (Kwadrans liter.). 17,00 Pogadanka „Mamo, idę na zbiórkę", wygłosi p. J. Strzelecka. 17,15 Polska muzyka o charakterze ludowym. Wyk.: Chór I-go Warszawskiego Koła śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego i A. Dobosz (tenor). 18,00 Trylogja platońska cz. III. „Kriton" (słuchowisko). 18.40 Adolf Dymsza w swoim repertuarze. Przy fort. L. Boruński. 19,30 Radjotyg. dla młodzieży „Co się dzieje na świecie", w oprac. Br. Winawera. 19,45 Życie artystyczne stolicy. 19,50 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i O. Kamieńska (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka salonowa taneczna z kawiarni „Gastronomja". 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotn. i kom. policyjny. 23.05 do 23.30 D. c. muzyki tan. z kaw. „Gastronomja"

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,30 **Katowice.** „Śmierć generała Bema", wygłosi p. Wł. Bem de Cosban.

19,30 **Lwów.** „Władysław Bełza — autor katechizmu dziecka polskiego", wygłosi dr. W Wisłocki.

19.15 **Kraków.** „Rozbudowa kraju w związku z niebezpieczeństwem lotniczo-gazowem", wygłosi ppułk. A. Wójcicki.

21,15 **Lwów.** **Na wesołej fali lwowskiej".**

Do akt Nr. Km. 2576-33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1140, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI.

8064 Zl. 710-8-K

Do akt Nr. Km. 2679-33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Krasińskiego 21 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 880, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI.

8063 Zl. 709-8-K

Nr. Km. IX 1253-33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IX rewiru w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1933 r. o godz. 11 i pół odbędzie się przymusowa licytacja ruchomości należących do p. Józefa Olszewskiego w Ugodzie powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 wolantu czarnego, 1 bryczki żółtej, 23 tuczników, 3 macior, 14 prosiąt oszacowanych na ogólną sumę 2,450 zł., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński

Bydgoszcz, ul. Zduny nr. 1. 8066

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Tucholi podaje do ogólnej wiadomości o mających się odbyć sprzedażach z licytacji wzgl. z wolnej ręki zajętych ruchomości w następujących miejscowościach: w Śliwicach.

Dnia 14. 12. 1933 r. o godzinie 12-tej sprzedawać się będzie: maszynę do pisania, kanapę, fortepian, powózki, sanie, biurko, szafy, przybory szkolne, deski oraz inne ruchomości.

Dnia 15. 12. 1933 o godz. 9-tej sprzedawać się będzie: Samochód półciężarowy, 3 krowy, sanie wyjazdowe, radjo-aparat 4 lamp., rower męski, 34 litr. wódki, 10 butelek wina, 3 wirówki, biurko, czapki i kapelusze męskie oraz inne ruchomości.

W tymże dniu o godz. 12-tej sprzedawać się będzie 205 m³ desek różnego rodzaju.

Zbiórka reflektantów o oznaczonej godz. przed oberżą p. Nürnberga.

W Śliwiczkach.

Dnia 16. 12. 1933 r. o godz. 9-tej sprzedawać się będzie: 4 sanie, 1 konia, powózkę, wagę bydlęcą, fuzję, kanapę, biurko, krzesła, radjo-aparat 3 lamp., 4 świnie, 4 warchlaki itp.

Zbiórka reflektantów przed Sołectwem.

Z uwagi na to, iż licytacje wyznaczone w pierwszym terminie nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

8053. Urząd Skarbowy w Tucholi.

IX Nr. Km. 1293-33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IX rewiru w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1933 r. o godz. 11 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do p. Antoniego Biniek'a w Zielonczynie powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 wialni, 1 konia (kary), 1 grabi konnych i 100 sztuk torfu oszacowanych na łączną kwotę 720 zł., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 8065

Stefan Jaroszyński

Bydgoszcz, ul. Zduny nr. 1.

PRZETARG.

12 grudnia godzina 10 sprzedaje przy ul. Podgórnej 41 przymusowym przetargiem za gotówkę samochód półciężarowy „Ford".

B. Duplicki.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, Łazienna 1 rewiru III.

8048 2972-33

1. K. 47-31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Robakowie pow. morski, zapisana w księdze wieczystej Robakowo k. 10 i z tej nieruchomości po wdrożeniu przetargu przymusowego wydzielona do nowej księgi wieczystej nieruchomość Robakowo k. 16 (obecny zapisany właściciel nieruchomości Robakowo k. 16 murarz Franciszek Kunc w Robakowie) w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej na imię Teofila Prissa z Robakowa zostaną w drodze egzekucji **dnia 17 lutego 1934 r. o godz. 10-tej przed połud.** wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 8 I piętro.

Opis nieruchomości:

Nieruchomości obydwie są majątkami ziemskimi o obszarze:

a) nieruchomość Robakowo k. 10 o łącznej powierzchni 225 ha 44 a 55 m²,

b) nieruchomość Robakowo k. 16 o łącznej powierzchni 0 ha, 33 a, 10 m²

Czysty dochód nieruchomości Robakowo k. 10 wynosi 340,16 talarów zaś nieruchomości Robakowo k. 16 5,58 talarów.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 stycznia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdzę gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 1 grudnia 1933 r. 8060

Sąd Grodzki.

L. VI K 6-32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Lembargu, powiecie brodnickim i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lembarg wykaz L 117 na nazwisko Marji Szajdowej z Lembarga zostanie w drodze egzekucji dnia 7 lutego 1934 r. o godz. 9 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 51.

Przedmiotowa nieruchomość ma łączną powierzchnię 6,08.90 ha. Na tej nieruchomości znajduje się: dom mieszkalny, stodoła i szopa. Realność jest wydzierżawiona na lat 12 t. jest od 1. 4. 1931 r. do 1. 4. 1943 r. Czynsz dzierżawny wynosi 400,00 złotych rocznie. Inwentarza żywego i martwego przynależnego do gruntu na realności nie ma, ponieważ obecny inwentarz żywy i martwy jest wyłączną własnością obecnego dzierżawcy. Roczna wartość użytkowa mieszkania jako podstawa wymiaru podatku budynkowego wynosi według wyciągu z księgi podatku budynkowego 24 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 marca 1933 r.

Brodnica, dnia 20 listopada 1933 r.

Sąd Grodzki.

8032



HALLO! HALLO!

Herrmann THOMAS

fabryka pierników wszelkiego rodzaju najlepszej jakości:

pralinki — pomadki — keksy marcepany

znane i powszechnie lubiane skrzynki podarunkowe dla najwybredniejszych smakoszów;

źródło zakupów gwiazdkowych.

Tylko Toruń Nowy Rynek 4 7047

Wysyłki zamiejscowe uskuteczniamy akuratnie.

Osiedliłem się w Toruniu

jako **ADWOKAT**

i objąłem kancelarję po ś. p. adwokacie W. Mielcarzewiczu przy ul. Żeglarskiej 31. — telefon 221

ANTONI PAULUS
adwokat

7914

---

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonują wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonych separatkach

Zakład fryzjerski **J. Łoboda** ul. Chełmińska 7

Browning automatyczny 6-cio mm. 571

wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelący do celu metalowemi kulkami, albo śrutem do ptactwa, pięknie oksydowany (nie niklowy) płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału ogromny. Wykonanie lukusowe z najlepszych materjałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych zł 3.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Szczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych browningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zezwolenia polic. za zaliczeniem poczt. Koszty przesył. opłaca kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. JEN. PRZEDST: „MONTRE" WARSZAWA skrzynka poczt. 827, oddz. 75. Baczność Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystrz.

ZAKUPY GWIAZDKOWE

załatwia się najtaniej w firmie

Hermann Tahlmann

Gdańsk

tylko Junkergasse 10/11 obok domu konfekcyjnego Izsraelski

8069

Wydział I: **ZABAWKI**

Wydział II: **wyroby skórzane**

Wydział III: **artykuły szewskie**

Olbrzymi wybór. Skora usługa.

Proszę zwrócić uwagę na nasze wielkie ogłoszenie w następnem wydaniu niedzielnem.

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach zniżonych 9291

Szkółki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Lulkowo

Cenniki na żądanie bezpłatnie

BAR „MORSKIE OKO"

Bydgoszcz, ulica Gdańska 10. — Tel. 399

poleca **OBIADY** z 3 dań po 1.— zł oraz doborowe kolacje od 50 gr — jako specjalność **PROSIĘ — FLAKI — NOGA WIEPRZOWA** pierwszorzędna kuchnia warszawska pod kier. znanego kuchm. J. Krasińskiego.

Obiady od godziny 12—5-tej. 7670

ZABAWKI

PODARKI gwiazdkowe, szkło, porcelana i galanterja w wielkim wyborze

GUSTAW HEYER, Toruń

Szeroka 6 [7599] Tel. 517

Franciszek Wiencek

Tel. 345 Toruń, Mostowa 38 Tel. 345

Skład papieru, materjałów piśmiennych, rysunkowych i obrazów.

Zakład introligatorski i oprawa obrazów.

Książki handlowe i gospodarcze.

Na zakupy w czasie przedświątecznym 10%

Rok założenia 1913. (8053) Rok założenia 1913.

Płaszcze - ubrania

oraz wszelkie

artykuły męskie 6691

poleca w wielkim wyborze

K. TURZYŃSKI

GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93

Specjalność: Płaszcze, „Lanco", kapelusze Goeperta i Hückla.

Ceny niskie. Gatunki najlepsze.



OZDOBY CHOINKOWE!

(bezpośrednio z wytwórni)

Cena kryzysowa tylko Zł. 6.95.

KOMPLET luksusowy gatun. „Luxus" dla całkowitego upiększenia choinki, składający się ze 110 SZTUK różnorodn. wielobarw. ozdób szklanych, girland złotych i srebrnych, włosów, nitek, gwiazd fantaz. lichtarzyków, świeczek, ogni zimnych, figurek z św. Mikołajem i wiele innych Razem 112 SZTUK różn. ozdób. **tylko za Zł. 6.95.** Do kompletu dodajemy darmo KOLENDY PIEŚNI.

50 zabawek z 2-ma lalkami w ubraniu i bez. Samochód mechaniczny, bilard, harmonja i wiele innych zajmujących nowoczesnych zabawek tylko za Zł. . . . . . **10.25.**

Wysyłka pocztą w drewn. bezpieczn. opakowaniu za pobraniem. Koszta przesyłki wynoszą około zł. 1.50. Przy zamów. obu kompl. razem, lub dwóch jednakowych, przesyłka bezpłatna. Wysyłającym pieniądze z góry dołącza się GRATIS CENNĄ PREMJĘ.

Wytwórnia Wyrobów Choinkow. i Zabawek **„SUKRETA"** Sp. z o. o. WARSZAWA GRANICZNA № 13.

URZĘDNICY kupują **FUTRA**

tylko w znanej i godnej zaufania firmie 6136

RAPAPORT

BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113

Dla Panów

! URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH !

Kolejowych — Wojskowych — Pocztowych i Komunalnych dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu

Własna Pracownia Kuśnierska pod fach. Kierownictwem.

UWAGA! Nadszedł nowy transport wyder!!!

Skład Dykty Klejonej „Opato"

poleca

płyty wszelkiego rodzaju. 7801

Forniery krajowe i egzotyczne.

Krzesła dębowe, bukowe i fornierowane.

Klej skórny i zimny. Listwy i wełnę drzewną.

Skrzynie z desek lub dykty podł. pod. rozmiar.

J. R. Opatowski

Gdańsk Heilige Geistgasse 87-89. Tel. 24111.

Gdynia Śląska 1. Tel. 2513.

Nowy Skład

Tysiące różnych, okazałych zabawek od 0,20 — 1,— g.

Klinika lalek. 7412

Wóziki dla lalek od 6,50 g.

Ozdoby choinkowe

Wyroby skórkowe

Torebki damskie, teki do akt, **walizki**

J. Bytomski

skład zabawek i wyrobów skórkowych

Gdańsk, Breitgasse 128/9 przy Holzmarkt

Rzetelna usługa!

WĘGIEL BRYKIETY KOKS 5244

na zimę dostawę uskutecznia **DRZEWO** hurtowo—detalicznie

Bracia Pichert T. z o. p.

Chełmża - tel. 14 ul. Kolejowa 19 **Toruń - tel. 15132** ul. Przedzamcze 7/9 **Chojnice - tel. 211** Szosa Gdańska 39

Ziemniaki fabryczne

zakupuje we większych ilościach i płaci najwyższe ceny rynkowe: **„Tranzyt" w Toruniu** ul. Przedzamcze 20. tel. 242.

7658

Dr. med

Czesław Radecki - Mikulicz

Lekarz Powiatowy

w Świeciu, ul. Kościuszki 7

przyjmuje

prywatnych pacjentów codziennie

od godziny 16—18.

7969

Dentysta JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 II (obok kina Gryf) 7183

Dla pp. urzędników — wojskowych — kolejarzy

ZNIŻKI

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ

JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ

ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

	cena
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu	4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu .	5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych .	4.—
Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni.

„Polherba" — Kraków - Podgórze — Skrytka Nr. 48

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE". 6081

Radjo - Odbiorniki

Najnowsze typy — w dużym wyborze. Przed kupnem przekonaj się o ich jakości. Najlepsze Radjo-Odbiorniki — nabyć można na dogodnych warunkach 7506

w FIRMIE

BERNARD WOJEWSKI

GDYNIA ul. Starowiejska 26 Tel. 2604

WEJHEROWO ulica Sobieskiego 2 Tel. 237

„Lukullus'a"

Kakao - Hollanda

wyrabiany jest z najlepszych surowców według holenderskich sposobów.

W jakości niedościgniony!

„Hollanda" Nr.:	IV.	III.	II.	I.
za 12,5 dkg.	—,50	—.60	—,75	—,90

jest do nabycia we wszystkich filjach „Lukulus". P. T. Kupcom udziela się dogodne warunki. Proszę zażądać cennik.

„Lukullus" Bydgoszcz

ul. Poznańska 16 [7642] Tel. 1670/71.

FUTRA

ELEGANCKIE WIELKI WYBÓR

SUKNA

cywilne i wojskowe najnowsze desenie

HENRYKA WAGNER

TORUŃ, Żeglarska 29 róg Star. Rynku

NA GWIAZDKĘ

Ceny specjalnie zniżone

7849

Meble

duży wybór, niskie ceny, solidne wykonanie tylko we firmie

BRACIA TEWS,

TORUŃ, ulica Mostowa nr. 30.

5195

Do akt Nr. Km 1206, 2316, 2564-32.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. I zamieszkały w Toruniu, ul. Kościuszki 9 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1933 r. o godz. 12 w Toruniu u ekspedytora Sadeckiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pokoju stołowego, sypialni, pianina, leżanki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1085, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 7 grudnia 1933 r.

Komornik: KOZAK.

PRZETARG.

12 grudnia godzina 12 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę 2000 kg stali okrągłej.

B. Duplicki.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, Łazienna 1 rewiru III.

8049 2137-33

LICYTACJA DREWNA.

W czwartek, dnia 14 grudnia 1933 o godz. 10-tej sprzeda Zarząd Miejski w Strzelnicy Bractwa Kurkowego w drodze publicznego przetargu z lasu miejskiego około 500 m³ drewna użytkowego sosnowego i bukowego i około 300 m³ drewna opałowego sosnowego i bukowego. Warunki sprzedaży poda się do wiadomości przed licytacją.

Komis. zast. burmistrza
(—) Bolduau. 8059

DROBNE OGŁOSZENIA

Telegramy
Z ostatniej chwili

„Port gdyński jest gotów"
Przebieg wczorajszych uroczystości w Gdyni

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Orkiestra marynarki wojennej gra hymn państwowy. „Jeszcze Polska nie zginęła" brzmi wśród potężnych budowli portowych, płynie po spokojnych falach starego Bałtyku, wśród wielobarwnych bander zagranicznych okrętów wszystkich państw świata.

W tej chwili w szatach pontyfikalnych wychodzi naprzód w otoczeniu duchowieństwa Biskup Morski Ks. Dr. Okoniewski. Padają słowa modlitwy. Orkiestra marynarki wojennej gra pieśń liturgiczną. Pasterz Morski dokonuje poświęcenia mrówczej pracy ostatnich lat.

Po poświęceniu nowego dworca p. minister Zarzycki, wraz z dostojnikami Rzplitej i świtą, udał się do nowozbudowanego magazynu portowego, gdzie dokonał otwarcia aukcyj owocowych i magazynu „Warty".

Strefa wolnocłowa

Zkolei odbyło się poświęcenie nowego magazynu „Pantarei". Następnie odbyło się OTWARCIE STREFY WOLNOCŁOWEJ.

W godzinach popołudniowych w auli Państw. Szkoły Morskiej, obchodzącej w dniu wczorajszym doroczne swoje święto, odbyło się SOLENNE NABOŻEŃSTWO, które w asyście duchowieństwa celebrował J. E. ks. biskup morski dr. Okoniewski.

Po nabożeństwie w wielkiej sali jadalnej szkoły dokoła suto zastawionych stołów zajęli miejsca wszyscy obecni przedstawiciele rządu, sfer gospodarczych, wojskowości i prasy obok granatowych mundurów młodzieży szkolnej, mającej tworzyć kadry przyszłej marynarki handlowej.

W czasie śniadania dyrektor szkoły komandor Mohuczy, dziękując przedstawicielom rządu za zaszczycenie obecnością ich święta szkolnego oraz składając imieniem wychowanków zapewnienie dalszego krzewienia nauki morskiej w myśl wskazań i szczytnego ideału wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej oraz pierwszego Marszałka Polski, który entuzjastycznie powtórzyli trzykrotnie zebrani na sali goście.

O godz. 14,30 odbyła się PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ, ufundowanej przez dziennikarzy gdyńskich KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO i wmurowanej w fasadę domu p. Hebla przy ul. Świętojańskiej, w którym genjalny twórca „Ludzi bezdomnych" tworzył niezapomnianą epopeję „Wiatr od morza."

Na placu przed domem zgromadziły się tłumy publiczności, wśród nich członkowie Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, oraz liczne zastępy dziatwy szkolnej i harcerzy.

Tam, gdzie Zeromski stworzył „Wiatr od morza"

O godz. 14,33 przybyli samochodem pp. ministrowie, z przedstawicielem p. Prezydenta Rzplitej, z p. ministrem Zarzyckim na czele, powitani dźwiękami hymnu narodowego. Po chwili prezes oddziału morskiego Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Dobrostański wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ministrze! Przypada mi w udziale zaszczyt wyrażenia imieniem dziennikarzy gdyńskich prośby ukoronowania dzisiejszej naszej uroczystości odsłonięciem tablicy, ufundowanej sumptem oddziału morskiego Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich ku czci genjalnego piewcy polskiego morza. Tablica ta ujawnia głęboką cześć i wdzięczność dla niezapomnianego pisarza Stefana Żeromskiego, który w granicie mowy polskiej wykuł przepiękny i nad śpiż trwalszy pomnik mocarstwowości duchowej Polski, której tak żywotnym symbolem stał się „Wiatr od morza". Fundując tę tablicę, chcieliśmy udokumentować zarazem niejako w sposób widoczny niewzruszoną naszą wolę dzierżenia wysoko naszej wysuniętej, a tak ważnej rubieży, sztndaru polskości, który nam jako wyrazicielom opinji publicznej, poczucie patrjotyzmu i zrozumienie interesów państwa powierzono".

Pan minister Zarzycki przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, przedstawiającej się pod względem artystycznym i estetycznym nader okazale.

Przy odsłonięciu obecna była córka mistrza słowa polskiego p. Monika Żeromska, której komisarz rządu m. Gdyni mgr. Sokół wręczył czerwone róże.

Depesza Akademji Literatury

Uroczystość odsłonięcia zakończyło odczytanie przez red. Dobrostańskiego nadesłanej przez prezydjum Akademji Literatury depeszy następującej treści:

„Prezydjum Polskiej Akademji Literatury wita z radością chwilę uczczenia pamięci wielkiego piewcy Morza Polskiego Stefana Żeromskiego. (—) Wacław Sieroszewski. Juljusz Kaden-Bandrowski.

O godz. 19,30 w salach hotelu Centralnego dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski podejmował obiadem przedstawicieli rządu, wojskowości, prasy stołecznej, ogólnokrajowej, jak i przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

O godz. 24 dostojni goście odjechali pociągiem specjalnym do Warszawy.

Szturmówki i bojowy sport
w rozkazach szefa szturmówek Roehma

„Völkischer Beobachter" ogłasza rozkaz szefa szturmówek Roehma, **zakazującym członkom oddziałów szturmowych** oraz zcalonych w nich **formacyj należenia do jakichkolwiek klubów lub organizacyj.** Rozkaz podkreśla, że należenie awangardy narodowych socjalistów do tych nowo powstałych w ostatnich czasach klubów, mających **ukryte cele polityczne** sprzeczne jest z charakterem nowego państwa niemieckiego, **nie znającego podziału kastowo-stanowego.** Równocześnie ogłoszono rozkaz Roehma, wprowadzający nowy podział organizacyj szturmówek na 1) **właściwe szturmówki, 2) pierwszą i drugą rezerwę szturmówek.** Rezerwa druga obejmuje **wszystkich członków formacyj byłych kombatantów, związków oficerskich i organizacyj kolonjalnych w wieku powyżej lat 45.**

Kpt. Roehm wydał oprócz tego rozkaz wprowadzający dla członków oddziałów szturmowych oraz zcalonych z niemi formacji — **specjalną odznakę sportową,** którą otrzymywać będą mogli szturmowcy po złożeniu egzaminu z przysposobienia wojskowego.

Odznakę tę mogą również otrzymać Niemcy, nie należący do szturmówek, o ile odpowiadać będą warunkom, stawianym szturmowcom.

Rozkaz podkreśla doniosłe znaczenie sportu dla fizycznej zaprawy bojowej w państwie narodowo-socjalistycznem.

„Angriff, wskazując na znaczenie tego rozkazu, pisze: — **„będzie to pierwszy krok na drodze do skupienia całej młodzieży niemieckiej w jej dążeniach do uzyskania bojowej zaprawy sportowej".**

Podział Zagłębia Saary
pomiędzy Francję i Niemcy?

Saint Broice poświęca swój artykuł w niedzielnym „Journal'u" sprawie Saary. Publicysta zadaje pytanie, czy jest prawdą, iż Niemcy pragną zaproponować Francji podział terytorjum Saary (?) Pomysł ten, zdaniem publicysty, nie jest nowy i zgadza się z tradycjami polityki niemieckiej. W czasie spotkania w Biarritz Bismark zaproponował Napoleonowi III. desinteressement Prus w sprawie Belgji, a potem mówił} w Londynie o francuskim imperjalizmie.

Obecnie propozycje niemieckie są niewątpliwie podstępne. W razie ich przyjęcia istnieją dwie możliwości albo Niemcy traktują je jako przynętę puszczoną w momencie, gdy Francja będzie chciała ją pochwycić, a wtedy oskarżą Francję o porzucenie Ligi Narodów i traktatów, albo też posuną sprawę do końca, pragnąc aby Francja sama stworzyła precedens rewizji terytorjalnych.

60 tysięcy uchodźców z Niemiec
osiedliło się w 7 krajach Europy i Azji

Genewa 9. 12. (Pat). Przed paru dniami rozpoczęła się w Lozannie pierwsza sesja rady administracyjnej, która ma współdziałać z wysokim komisarzem dla uchodźców z Niemiec.

Na przewodniczącego rady obrano lorda Cecila, który zgodził się przyjąć ten wybór tylko prowizorycznie na czas obecnej sesji.

Na wczorajszem posiedzeniu wygłosił ekspose wysoki Komisarz Mac Donald, w którem omówił ogólną sytuację uchodźców z Niemiec. Ogólna liczba uchodźców z Niemiec według danych, posiadanych przez Mac Donalda sięga 60.000, z czego 51.000 Żydów. We Francji znajduje się 25.000, w Palestynie 5.600, w Polsce 6.000, w Czechosłowacji i Holandji po 5 tysięcy, Wielkiej Brytanji 3 tysiące itd 16 tys. uchodźców nie posiada obywatelstwa niemieckiego. Następnie wysoki komisarz przedstawił akcję pomocy dla uchodźców, zorganizowaną przez szereg stowarzyszeń prywatnych. Mac Donald zaznaczył że wysoki komisarjat nie może bezpośrednio zajmować się pomocą indywidualną dla uchodźców, ani też zbiórką funduszów, których wymaga akcja pomocy. Wysoki komisarjat winien koordynować działalność organizacyj prywatnych oraz prowadzić rokowania z rządami w sprawach, dotyczących umieszczenia uchodźców.

Na popołudniowem poufnem posiedzeniu rada administracyjna zajmowała się sprawami organizacyjnemi.

Paul Boncour odwiedzi Polskę

Paryż 9. 12. (Pat). Niektóre dzienniki donoszą, że marszruta Paul Boncoura ma objąć Warszawę, Moskwę, Bukareszt, Białogród i Pragę

Litwinow przejechał przez Warszawę

Warszawa 9. 12. (Pat). Wczoraj w godzinach rannych pociągiem z Berlina przejechał przez Warszawę do Moskwy komisarz spraw zagr. Litwinow.

Pakt czterech — to dziś świstek papieru

Paryż 9. 12. (Pat). Rzymski korespondent „Journal des Debat" twierdzi, że według zapewnień kół dyplomatycznych, Litwinow zapytywany przez Mussoliniego o opinję o pakcie czterech, względnie pakcie pięciu skorzystał z tego celem odsunięcia się od idei tego paktu, oświadczając, że wobec ostatnich wydarzeń politycznych straciły one wszelką wartość.

Klęska bokserów gdańskich w Warszawie

Warszawa 9. 12. (Pat). W piątek na ringu Cyrku warszawskiego odbył się mecz bokserski Warszawa — Gdańsk. Spotkanie odbyło się przy licznie zebranej publiczności. Spotkanie zakończyło się wysokiem zwycięstwem Warszawy w stosunku 15:1.

Gdańszczanie okazali się słabymi przeciwnikami. Reprezentowali oni naogół materjał surowy, odznaczający się jedynie agresywnością siły fizycznej, ale bez techniki.

Jednodniowa sesja Reichstagu

Berlin 9. 12. (Pat). Sesja nowo obranego Reichstagu, zwołana na dzień 12 grudnia trwać będzie prawdopodobnie jeden dzień. Po ukonstytuowaniu się i wybraniu nowego prezydjum z ministrem Goeringiem jako prezydentem, który to wybór nastąpił przez aklamację Reichstag ma być odroczony do stycznia.

Kanonizacji Marji Bernadette dokonał Ojciec św.

Citta del Vaticano 9. 12. (Pat). W obecności olbrzymiego tłumu wiernych przy asyście kapłanów i dostojników kościelnych oraz korpusu dyplomatycznego Ojciec św. dokonał w bazylice św. Piotra kanonizacji bł. Marji Bernadette Subirons.

Lindbergh leci w kierunku Miami

Port Natal 9. 12. (Pat). Po 2-dniowym odpoczynku pułk Lindbergh z małżonką odleciał wczoraj o godz. 11.15 w kierunku Miami.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Montaski 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.